Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8436 Lwów, piątek 9 marca 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Podrożenie taryfy kolejowej od 1-go kwietnia?

Przewóz artykułów żywności nie dozna podwyżki cen.

Dalsze awantury uliczne we Lwowie. - Trup na zakończenie purimbalu. - Matka, syn i duch w zegarze.

P. LANDSBERG GENERALNYM DYREKTOREM KOLEJI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (ps) Łącznie z zamierzoną komercjalizacją polskich kolei państwowych powołana zostanie do życia **generalna dyrekcja kolejowa.** Na generalnego dyrektora lansowaną jest kandydatura b. prezesa dyrekcji wileńskiej p. Landsberga.

SPRZEDAŻ ZBOŻA ZAPASOWEGO.

Warszawa, 7. marca. (Tel. G. P.) Wobec nieustępującej drożyzny zboża na rynku warszawskim w d. 6. bm. po raz pierwszy dano do sprzedaży t. zw. zboże **interwencyjne**, zakupione w jesieni przez władze państwowe i magazynowane. Na rynek rzucono niewielkie ilości ziarna, mimo to jednak **zapotrzebowanie bieżące zostało w całości pokryte.**

LIKWIDACJA KOMISJI DO WALKI Z NADUŻYCIAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (ps) Wiadomości, jakoby istniała tendencja przedłużenia żywota nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami nie są ścisłe. Czynniki miarodajne postanowiły zlikwidować tę komisję z dniem 1. maja.

DZIENNIK URZĘDOWY W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (ps) W najbliższym czasie zacznie wychodzić w Poznaniu na wzór „Gazety Lwowskiej" urzędowa „Gazeta Poznańska i Pomorska". Kierownikiem zostaje wybitny działacz polityczny b. poseł polski w Berlinie i Waszyngtonie dr. Wróblewski.

P. PATEK WRACA DO MOSKWY.

Warszawa, 7. marca. (Tel. G. P.) Dziś po półtoratygodniowej obecności w Warszawie wyjeżdża do Moskwy poseł Rzpltej przy rządzie sow. p. Patek.

Jak nas informują, p. poseł Patek **przybędzie z końcem marca jeszcze raz do Warszawy.**



MATKA, SYN I DUCH W ZEGARZE.
(Do artykułu na str. 6-tej.)

Rozwiązanie warszawskiej Rady miejskiej?

Warszawa, 7. marca. (Tel. G .P.) Rozeszły się tu pogłoski, że warszawska Rada miejska zostanie rozwiązana. Motywem tego kroku ma być zmiana w nastrojach jaka zaszła od czasu poprzednich wyborów do Rady miejskiej. Jak wiadomo odpowiednik Bezpartyjnego Bloku przy wyborach samorządowych lista nr. 25. zyskała w czasie tych wyborów czterokrotnie mniejszą ilość głosów niż obecna lista Bezp. Bloku.

NOWE PRAWO AKCYJNE.

Warszawa, 7. marca. (Tel. G. P.) Rada min. rozpatrzy na najbliższem posiedzeniu projekt **nowego prawa akcyjnego w Polsce.** Projekt ten **znosi system koncesyj i przewidnje rejestrację spółek we właściwych sądach.** Zniesione będą komisje rewizyjne, w których miejsce wyznaczać się będzie przysięgłych buchalterów rewizyjnych.

ZDERZENIE SIĘ DWU AUTOBUSÓW.

Warszawa, 7. marca. (Tel. G. P.) Dwa autobusy pasażerskie jadące z Nowego Miasta do Warszawy w odległości 2 km. przed Raszynem w czasie wymijania skręciły w złą stronę wskutek czego jeden z autobusów wpadł do rowu i rozbił się. W aucie było wówczas 18 osób. **Z pośród nich 3 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, 6 zaś do domów.** Sprawcę katastrofy szofera aresztowano.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAMCZATCE.

Moskwa, 7. marca. (Tel. G. P.) Na Kamczatce miało miejsce **gwałtowne trzęsienie ziemi, w czasie którego nastąpił wybuch trzech wulkanów.** W ciągu 2 dni wyrzuciły one potoki ognia i popiołu W ziemi potworzyły się głębokie rozpadliny. Lód na rzekach popękał. Jurty plemion myśliwskich są zniszczone.

„AMOKISTA" RANIŁ 23 LUDZI.

Londyn, 7. marca. (Tel. G. P.) Według doniesień z Batawji **pewien obłąkaniec napadał na przechodniów i ranił ich nożem.** Ofiarami obłąkanego są 23 osoby ciężko ranne i jedna zabita. Policja z trudem zdołała obezwładnić go i odwieźć do domu obłąkanych. (Jest to wypadek powszechnego szczególnie na wyspach Sunda szału, zwanego „amok").

OLBRZYMIA EKSPLOZJA OGNI SZTUCZNYCH.

Semarang (Jawa), 7. marca. (Tel. G. P.) **W fabryce ogni sztucznych nastąpiła eksplozja. 20 osób poniosło śmierć, przeszło 50 jest ciężko rannych, a 100 domów zostało zburzonych.**

Endecja doczekała się pogrzebu pierwszej klasy.

SAMA SOBIE WYPISUJE REQUIEM WE WŁASNYM ORGANIE. — NAR. DEMOKRACJA W „ŚLEPYM ZAUŁKU“. — TOKSYNY Z. L. N. — CZY ZDOŁAJĄ URATOWAĆ RESZTKI?

Lwów, 8. marca.

Blok katolicko-narodowy, będący w pełnem tego słowa znaczeniu ekspozyturą i organem Związku Ludowo-Narodowego, otrzymał przy obecnych wyborach 822.367 głosów; w roku 1922 spełniająca tę samą funkcję Chrześć. Jedność Narodowa zdobyła głosów 2,528.256. A zatem obecnie **przeszło trzykrotnie mniej.**

Nie można tu mówić o „porażce wyborczej“ o „niekorzystnej chwilowo konjunkturze“. Jest tu coś znacznie poważniejszego. Dawny ozołowy organ tego stronnictwa nazwał wynik wyborów **„pogrzebem“ Zw. Lud. Nar.** I to określenie zdaje się być dość bliskie prawdy.

Pogrzeb, ale nie śmierć. Wybory były jedynie formalną likwidacją stanu, **datującego się od szeregu lat.** Proces **umierania nar. demokracji** zaczął się już z chwilą, gdy z odzyskaniem niepodległości **zmieniły się radykalnie warunki polityczne w Polsce, ale stronnictwo niczego w swych poglądach zmienić nie chciało, czy nie umiało.** Odtąd bierze rozbrat z życiem.

Dzięki ogromnej swej sile żywotnej, dobrej organizacji i wyrobieniu politycznemu swych kierowników potrafił Z. L. N. **przez dłuższy czas ukrywać prawdę.** Nie tylko nie cofał się, ale następował, walcząc o władzę i zasadniczo, aż do majowego przewrotu, partycypując w niej pośrednio lub bezpośrednio. Wybory roku 1922 mogły nawet stworzyć złudzenie, że niezmierny rozwój stronnictwa właśnie zaczyna się; tymczasem był to punkt zenitowy, po którym nastąpił w gwałtownem tempie upadek.

Siłą, która pozwoliła nar. demokracji utrzymać się tak długo na powierzchni, był **nacjonalizm,** zmonopolizowany przez nią i **jako atut demagogiczny wyzyskany aż do ostatnich granic możliwości.** Wśród innych stronnictw polskich, często nie mniej silnie przesyconych pierwiastkiem narodowym, odgrywał Z. L. N. rolę bolszewików wśród socjalistycznych frakcyj rosyjskich: szedł najdalej, walczył najbezwzględniej i **choć nie umiał zdobyć się na najsilniejszą miłość, potrafił najsilniej nienawidzieć.**

To też nacjonalizm polski w ujęciu Z. L. N. stał się **pierwiastkiem negatywnym,** w życiu praktycznem — niszczącym. Gdyby państwo nasze znalazło się pod dyktaturą tego stronnictwa, nieuchronnem następstwem jej byłaby **walka wszystkich ze wszystkimi.** I to nie tylko z mniejszościami narodowemi, ale i z tą częścią społeczeństwa polskiego, które czynnie lub biernie przeciwstawiałoby się ideologji Z. L. N. Gdyby sięgnąć raz jeszcze do analogji rosyjskiej, powtórzyłaby się akcja bolszewików przeciwko tak kontrrewolucjonistom, jak mienszewikom wszelakich odcieni.

Tak pojęty nacjonalizm, opierający się na złych stronach natury ludzkiej, trudno było zniszczyć. Najpierw trzeba było **fizycznie odciąć go od władzy,** co uczynił przewrót majowy, a następnie **wypierać go z tysięcznych placówek** — przez wychowywanie społeczeństwa w nowej idei — **nacjonalizmu państwowego.**

Procesowi temu towarzyszył współrzędny rozkład narodowej demokracji. Pierwszym sygnałem ostrzegawczym było stworzenie przez Romana Dmowskiego **Obozu Wielkiej Polski.** Fakt ten, przyjęty przez Z. L. N. z konieczną, ale wyraźnie niechętną aprobatą, świadczył **o niewystarczalności starej organizacji,** o potrzebie powolnego zastąpienia jej czynnikiem nowym. Inna rzecz, że próba ta skończyła się fiaskiem.

Odtąd mnożą się dowody, że stronnictwo zeszło na równię pochyłą. Tylko **na gruncie organicznej choroby możliwe było powstanie prądów faszystowskich, lub kierunków, posiłkujących się tajnemi zrzeszeniami i terrorem.** A przecież takie właśnie nie dołężne, kompromitujące „ideje“ wylęgły się ze środowisk, pozostających pod wpływem Z. L. N.

Ubiegłe wybory wreszcie po raz ostatni i zupełnie przekonywująco dowiodły, że nar. demokracja zatraciła się w „ślepym zaułku‘, że **zgubiła busolę i zeszła — ślepa — na bezdroże.** Jeśli bowiem państwo nasze rzeczywiście znajduje się w poszukiwaniu idei, której realizacja zapewniałaby mu utrwalenie bytu i najszersze możliwości rozwoju, — **nar. demokracja przestała brać udział w tych poszukiwaniach.** Jedynie, co ogłosiła jako swe hasło wyborcze i swój program, to walka z rządem.

I przegrała. Najdotkliwiej przegrała tam, gdzie najjaskrawiej wystąpiła jej apaństwowość, więc w Małopolsce Wschodniej, w której stała się czynnikiem rozbicia żywiołu polskiego.

Nie mniej zupełną omyłką byłoby mniemanie, że epilogiem toczącego się procesu będzie zanik nar. demokracji całkowity, bez reszty. Wprawdzie stan obecny jest chaosem. Być nar. demokratą i czytać we własnym organie prasowym o „toksynach Z. L. N.“ znaczy stracić do reszty głowę i nie wiedzieć wreszcie, kto oszalał: **czytelnik, czy też dziennik,** będący do niedawna katechizmem i wyrocznią w rzeczach sumienia politycznego. Zamęt jest wielki. Ale już powstają z niego i wyłaniają się **kontury nowej organizacji,** która ma „oprzeć się na realnych podstawach“ i zrywając z „opozycyjnem skostnieniem“ szukać nowych dróg do państwa, do społeczeństwa i — co niewątpliwe — **również do władzy.**

Trudno w tej chwili przewidzieć, jakie formy przybierze ta próba rekonstrukcji leżącego w ruinach gmachu i przemalowania niepopularnych szyldów. Określenie: „powrót do źródeł“, a więc do starej ewanielji politycznej Dmowskiego i Popławskiego — mówi zbyt mało. Bardziej wyraźną jest droga, jaką poszedł w Warszawie p. Sadzewicz. Na wszelki wypadek nic nie jest bardziej zrozumiałe i logiczne jak to, że **stronnictwo, przekonawszy się dowodnie o swem bankructwie, usiłuje ratować resztki.**

A w tem położeniu jest Związek Lud. Narodowy

MINOROWY TON ENDECJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (ps) Prasa nar. dem. omawiając niedzielny wynik wyborów do Sejmu stwierdza, że porażka, jaką poniosła N. D. sprawiła, że **klub N. D. w nowym Sejmie ograniczy się prawdopodobnie do zaznaczenia swego zasadniczego stanowiska, rezygnując z wpływania na kształtowanie się takiej czy innej większości parlamentarnej.** Odpowiedzialność moralna za prace rządu i Sejmu przechodzi bowiem na Jedynkę. Dotychczas obóz sanacyjny stanowił grupę pozaparlamentarną nie potrzebującą się liczyć z względami taktycznymi i potrzebą zawierania układów międzypartyjnych i kompromisów. Dzisiaj sytuacja **zmienia się zasadniczo:** obóz sanacyjny stał się parlamentarną grupą Jedynki i z poufnych zebrań przenosi się na salę sejmową.

Kto kandyduje do Senatu z Małopolski Wschodniej?

DOKŁADNE ZESTAWIENIE LIST WSZYSTKICH KANDYDATÓW CELEM UMOŻLIWIENIA CZYTELNIKOM ORJENTACJI.

Lwów, 8. marca.

Poniżej podajemy dokładne zestawienie **list kandydatów do Senatu,** zgłoszonych w trzech województwach Małopolski Wschodniej, oraz nazwiska czołowych kandydatów:

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE.

Lista nr. 1. (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem) Dr. Zakrzewski Stanisław, Dr. Thullie Maksymiljan, Dąbski Stanisław, Nowak Antoni.

Lista nr. 2. (PPS.) Oktawiec Józef, Dr. Buber Rafał.

Lista nr. 3. (PSL. Wyzwolenie) Tepper Jan, Trznadel Stanisław.

Lista nr. 6. (Ukraiński Narodny Sojuz) Jackiw Michał.

Lista nr. 8. (Selrob-prawica) Soroniewicz Włodzimierz.

Lista nr. 10. (Stronnictwo Chłopskie) Pluta Andrzej, Dr. Mikłaszewski

Lista nr. 14. (Związek Chłopski) Śliwiński Hipolit, Dr. Hartleb Kazim.

Lista nr. 17. (Zjedn. narodowo-żydowskie w Małopolsce) Dr. Schreiber Dawid, Bodek Jakób.

Lista nr. 18. Lista Bloku mniejszości narodowych) Dr. Trojan Kornel, Kisielewska Helena.

Lista nr. 20. (Lista ruska) Malec Grzegorz.

Lista nr. 22. (Wyborczy blok ukraińskich socjalistycznych selańskich i robotniczych partyj) Żownir Iwan.

Lista nr. 24. (Katolicko-narodowa) Czartoryski Witold, Dr. Prószyński Marceli.

Lista nr. 33. (Ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy) Lewin Aron.

Lista nr. 36. (Ukraińska partja pracy) Budzynowskyj Wiaczesław.

Lista nr. 37. (Selrob-lewica) Pełechatyj Kuźma.

WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE.

Lista nr. 1. (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem) Szarski Marcin. Ks. Manugiewicz Samuel, Skibniewski Wacław.

Lista nr. 2. (PPS.) Dr. Wacław Seidl.

Lista nr. 6. (Ukraiński Narodny Sojuz) Dr. Seweryn Daniłowicz.

Lista nr. 8. (Selrob-prawica) Czernecki Antoni.

Lista nr. 17. (Zjedn. narodowo żyd.) Dr. Karol Halpern.

Lista nr. 18. (Blok mniejszości nar.) Tarnawskyj Myron, Czerkawskyj Aleksander.

Lista nr. 20. (Lista ruska) Ks. Winnicki Mikołaj.

Lista nr. 22. (Wyborczy blok ukr. socj. selańsk. robot. partyj) Dr. Iwan Makuch.

Lista nr. 24. (Katolicko-narodowa) Dr. Rydet Ferdynand, Dr. Milewski

Lista nr. 33. (Ogólno-żydowski narodowy blok wyb.) Lewin Aron.

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE.

Lista nr. 1. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem) Dr. Makarewicz Juljusz, Gołuchowski Agenor, Szczepański Ferdynand.

Lista nr. 2. (PPS.) Dr. Seidl Wacław.

Lista nr. 6. (Ukraiński Narodny Sojuz) Isterewicz Aleksander.

Lista nr. 8. (Selrob-prawica) Czernecki Antoni).

Lista nr. 10. (Stronnictwo Chłopskie) Krokosz Michał.

Lista nr. 17. (Zjedn. narod.-żyd.) Dr. Rottenstreich Fischel.

Lista nr. 18. (Bl. mniejszośc. narod w Polsce) Dr. Horbaczewski Antoni Kuźmyn Mykoła.

Lista nr. 19. (Selrob-lewica) Byczek Iwan.

Lista nr. 20. (Lista ruska) Ks. Baluta Marcin.

Lista nr. 22. (U. S. R. P.) Dr. Brykowicz Stepan.

Lista nr 39. (Zjednoczona lista polska — PSL. Piast na wschodnią Małopolskę oraz Blok Kat. Nar.) Dr. Deskur Jan.

Oficjalne wyniki wyborów
w okręgu stryjskim nr. 52.

Stanisławów, 6. marca. (Tel. G. P.) Wynik głosowania w Okręgu Nr. 52 (Stryj):

POWIAT STRYJ.

Uprawnionych do głosowania 41.278. Oddano głosów 35.180. Unieważniono, 569. Nr. 1 — 6.360, 2 — 2.973, 4 — 170, 5 — 262, 6 — 10, 8 — 1.008, 17 — 4.560, 18 — 18.773, 20 — 70, 22 — 93, 33 — 332.

POWIAT DROHOBYCZ.

Uprawnionych 95.512. Oddano głosów 69.052. Unieważniono 5.622. Nr. 1 16.924, 2 — 11.101, 4 — 134, 5 — 18. 8 — 27, 17 — 10.315, 18 — 22.233, 20 — 1.680, 22 — 737, 33 — 255.

POWIAT TURKA.

Uprawnionych 39.132. Oddano głosów 20.800. Unieważniono 33. Nr. 1 — 17.069, 2 — 619, 6 — 5, 8 — 15, 17 — 2.110, 18 — 8.476, 20 — 3.564, 22 — 42, 33 — 46.

POWIAT SKOLE.

Uprawnionych 26.138. Oddano głoów 20.800. Unieważniono 33. Nr. 1 — 8.198, 2 — 805, 5 — 80, 6 — 25, 8 — 715, 17 — 1.509, 18 — 9.044, 20 — 129, 22 — 255, 33 — 7.

POWIAT DOLINA.

Uprawnionych 58.653. Głosów 43.981. Unieważniono 237. Nr. 1 — 14.122, 2 — 2.160, 5 — 43, 6 — 2, 8 —203, 17 — 4.188, 18 — 22.385, 20 — 509, 22 — 120, 33 — 12.

POWIAT KAŁUSZ.

Uprawnionych 48.013. Oddano głosów 37.940. Unieważniono 97. Nr. 1 — 7.519, 2 — 1.211, 5 — 14, 6 — 113, 8 — 1.099, 17 — 1.345, 18 — 19.526, 20 — 1.804, 22 — 4.587, 33 — 24.

W całym okręgu było uprawnionych do głosowania **308.726.** Oddano głosów **239.218.** Unieważniono **6.875.** Oddano głosów ważnych **232.343.** Ogółem otrzymały: Nr. 1 — **70.192,** 2 — 18.869, 4 — 306, 5 — 418, 6 — 161, 8 — 3.067, 17 — 24.627, 18 — 100.437, 20 — 7.756, 22 — 5.834, 33 — 676.

Na listę Nr. 1 przypada 2 mandady (dr. Bronisław **Wojciechowski** i Wiktor **Wysoczański**). Na listę Nr. 18 4 mandaty (dr. Iwan **Kurowec,** Stanisław **Łucki,** Dymitr **Wełykanowycz** i dr. Iwan **Błaszkiewicz).**



Blok rządowy podzieli się na 2 grupy

JEDNA OBEJMIE REPREZENTANTÓW MIAST, DRUGA WŁOŚCIAN.

Warszawa, 7 marca. (Tel. G. P.) **Według istniejącego projektu grupy prorządowe w Sejmie, składające się ze 132 posłów, nie podzielą się na frakcje według istniejących dotychczas ugrupowań (Partja Pracy, Zw. Naprawy Rzplitej, NPR lewica itd.), lecz jedynie według reprezentacyj miejskiej i wiejskiej. Przewodniczącym grupy wiejskiej ma być p. J. Bojko, miejskiej inż. J. Rogowicz. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych.**

Warszawa, 7 marca. (Tel. G. P.) Skrajna lewica, tj. komuniści i stronnictwa komunizujące, reprezentowane będą w obecnym Sejmie przez 24 posłów, w tem 9 Polaków, 12 Ukraińców i 3 Białorusinów.

Marszałek Piłsudski jest dziś jedynym
czynnikiem siły w Polsce.

CO MÓWI KS. ZDZISŁAW LUBOMIRSKI O POWODACH, JAKIE SKŁONIŁY ZACHOWAWCÓW DO OPOWIEDZENIA SIĘ PRZY RZĄDZIE. — KONIECZNOŚĆ REFORMY KONSTYTUCJI. — „MUSIMY BEZWZGLĘDNIE PODTRZYMAĆ MARSZAŁKA".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. (ps) Ks. Zdzisław **Lubomirski,** kandydat do Senatu z listy nr. 1. w okręgu wyborczym Warszawa, współpracownikowi „Dnia Polskiego" udzielił wywiadu, w którym wyraził swe poglądy na sytuację wyborczą obozu zachowawczego. Oto co powiada ks. Lubomirski:

„Rezultaty wyborów do Sejmu są niewątpliwie dowodem słuszności tezy, **iż tylko współpraca z rządem obecnym zapewnić może zachowawcom odpowiedni udział w reprezentacji parlamentarnej i w pracach ustawodawczych.** Wejście jednak konserwatystów do Bloku Bezpartyjnego nie było **bynajmniej podyktowane względami oportunistycznymi i chwilową konjunkturą. Wypływa ono logicznie z zasadniczego naszego punktu widzenia na interes państwa.** Mając wszak do wyboru między możnością udziału w budowie nowych podstaw mocarstwowych państwa polskiego a obroną skompromitowanego doszczętnie sejmowładztwa, uosobionego w dawnych koterjach partyjnych, **nie mogliśmy się wahać po czyjej stanąć stronie. Nikt bowiem nie zdoła zdjąć z dawnych partji odpowiedzialności za wadliwą konstytucję** wraz z jej niedostosowaną zupełnie do potrzeb kraju **ordynacją** wyborczą, za doprowadzenie nas nieomal do ruiny gospodarczej przez ciągłe eksperymenty socjalizujące i nieracjonalną politykę ekonomiczną, za zagłuszanie systematyczne zdrowej racji stanu **najpotworniejszą demagogją i wysuwanie ambicyj partyjnych.**

Patrząc objektywnie na dotychczasowe wyniki rządów dyktatorskich w Polsce musimy przecież skonstatować **ogromną poprawę stosunków** tak w dziedzinie polityki gospodarczej, zagranicznej i ustrojowej, jak i pod względem **podniesienia prestige'u władzy wewnątrz państwa i jego mocarstwowego stanowiska na zewnątrz.** Decydującym jednak momentem dla naszego stanowiska wyborczego było **niedwuznaczne wysunięcie przez rząd hasła gruntownej zmiany ustroju** w kierunku **wzmocnienia władzy wykonawczej** dla ustalenia i uniezależnienia Głowy państwa od parlamentu.

Obecnie **przecież Marsz. Piłsudski jest jedynym czynnikiem siły współczesnej w Polsce i tylko współpraca z nim gwarantować może powodzenie i realizację powyższego hasła.** Reformę konstytucji uważamy bowiem za **conditio sine qua non** dalszego istnienia naszego państwa, wszelki zaś negatywny, albo nawet obojętny stosunek do rządu jest w obecnych warunkach **równoznaczny z samowykreśleniem się z rzędu czynników mogących nad urzeczywistnieniem tego hasła współpracować.**

Rola zachowawców w przyszłym Sejmie będzie **niezwykle trudna i odpowiedzialna.** Współpraca z rządem w dziale naprawy Rzplitej wymagać będzie z natury rzeczy **współpracy z**

Okręg tarnopolski przyniósł Jedynce
nie trzy ale cztery mandaty.

URZĘDOWE OBLICZENIE GŁOSÓW, ODDANYCH NA POSZCZEGÓLNE LISTY.

Tarnopol, 7 marca. (Tel. G. P.). Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 54 w Tarnopolu komunikuje, że po urzędowem obliczeniu ilości głosów oddanych na poszczególne listy, zaszła następująca zmiana:

Lista Nr. 1 otrzymuje 4 mandaty (a nie 3 jak poprzednio podano), **Lista Nr. 18 — 4 mandaty** (zamiast podanych poprzednio 5), **Lista Nr. 22 1 mandat, Lista Nr. 17 — 1 mandat.**

Uprawnionych do głosowania było 469.991.

Głosowało 379.901.

Unieważniono głosów 2.248.

Ważnych głosów oddano 377.643.

Nr. 1 — 108.579, Nr. 2 — 3.458, Nr. 4 — 206, Nr. 6 — 1.276, Nr. 8 — 1.076, Nr. 10 — 16.974, Nr. 17 — 31.133, Nr. 18 — 133.910, Nr. 19 — 4.782, Nr. 20 — 1.498, Nr. 22 — 42.845, Nr. 26 — 7.168, Nr. 36 — 477, Nr. 37 — 133, Nr. 38 — 23, Nr. 39— 24.105.

pozostałemi grupami i osobami, jakie i w tym celu z woli rządu razem z na mi z tej samej listy do Sejmu się dostaną. A pamiętać musimy, że współpraca taka w danych warunkach konieczna i jedynie celowa, początkowo zwłaszcza **budzić będzie poważne zastrzeżenia i wątpliwości wśród różnych sfer społeczeństwa** pełnych najlepszych chęci współdziałania z Marszałkiem Piłsudskim, lecz **nieufnych jeszcze względem wielu osób z jego obozu.**

Nie mogąc i nie chcąc bynajmniej uchodzić za zwolenników wszystkich stosowanych obecnie metod, musimy jednak dążąc do jasno wytkniętego celu **dostosować się do warunków realnych** i nie zasłaniać sobie rzeczywistości refleksjami mniejszej bądź co bądź od zasadniczego zagadnienia — wagi. W walce pomiędzy dążeniem do zmiany ustroju a obrońcami demokracji parlamentarnej, **musimy pod trzymać bezwzględnie Marszałka.** Jeśli chodzi o sprawę **obrony praw kościoła katolickiego w przyszłym parlamencie,** to Marsz. Piłsudski przywiązuje **pierwszorzędną wagę do dobrych stosunków ze Stolicą Apostolską.** Stosunki takie zaś wymagają oczywiście **ścisłego i lojalnego wykonywania konkordatu, oraz uzgodnienia ustawodawstwa małżeńskiego** itd. ze stanowiskiem Kościoła.

O ile więc wśród posłów Jedynki są jednostki o przeszłości lub sympatjach antyklerykalnych, to niewątpliwie **Marszałek potrafi utrzymać je w karbach.** Ogromny wzrost lewicy socjalistycznej, wyzwoleniowej i mniejszościowej jest oczywiście niestety groźną **zapowiedzią ataków na podstawy moralne, religijne i społeczne naszego państwa.** Ataki te będzie można odeprzeć tylko w ścisłej współpracy z rządem. **Dlatego też obrońcami Kościoła w izbach będziemy przedewszystkiem my zachowawcy, którzy na żadne kompromisy w tej sprawie nie pójdziemy i iść nie potrzebujemy,** nie zaś deklamująca o katolicyzmie opozycja, pozbawiona obecnie wszelkiego realnego znaczenia".

—o—

ZADANIA NOWEGO SEJMU.
Kwestja podwyżki płac urzędniczych i uchylenia dekretu prasowego.

Warszawa, 7. marca. (ps.) Obecnie aktualna jest kwestja wyboru Prezydjum nowego parlamentu, kwestja pracy Jedynki na terenie parlamentarnym. Dużo kłopotu będzie z jedynym monarchistą w Sejmie, red. Mackiewiczem z Wilna, którego niewiadomo gdzie trzeba będzie usadzić. — Nowy Sejm czekają liczne prace, **począwszy od prac budżetowych poprzez palącą kwestję podwyżki poborów urzędniczych** przy równoczesnem wynalezieniu **nowych źródeł dochodu** dla pokrycia nowo powstającego wydatku. Aktualną staje się kwestja **uchylenia dekretu prasowego** i najpoważniejsza rzecz, zmiana dotychczasowej konstytucji.

„AGUDA" ZA LISTĄ NR. 1?

Warszawa, 7 marca. (Tel. G. P.) Wczoraj obradowały władze żydowskiej ortodoksyjnej „Agudy" w sprawie ustosunkowania się wyborców listy nr. 33 przy wyborach senackich. Postawiony był wniosek o rzucenie głosów „Agudy" **na listę nr. 1.** Ostateczną decyzją w tej sprawie zapadnie **dziś.**

W Sejmie powstanie klub konserwatywny
OBEJMIE ON 20 CZŁONKÓW I ZACHOWA ŚCISŁY KONTAKT Z B. B. W.

Warszawa, 7 marca. (Tel. G. P.) W pałacu ks. Janusza Radziwiłła odbyła się konferencja konserwatystów, na której postanowiono założyć w Sejmie klub konserwatywny przy zachowaniu kontaktu z Bezp. Blokiem. Klub ten liczyć będzie około 20 członków. Szczegółową ocenę taktyki konserwatystów pozostawiono Radzie Naczelnej Stronnictwa Prawicy Narodowej, która dziś odbywa posiedzenie w Krakowie w pałacu Zdzisława Tarnowskiego.

Warszawa, 7. marca. (ps) W Krakowie rozpoczęły się dziś **narady Rady naczelnej stronnictwa Prawicy Narodowej** nad dalszą taktyką stronnictwa w okresie powyborczym. Obrady te poprzedziły **narady warszawskie odbyte w pałacu ks. Janusza Radziwiłła,** na których przeprowadzono dyskusję nad przyszłem ustosunkowaniem się konserwatystów nowo wybranych w parlamencie. Konserwatyści mieliby zająć miejsca **na prawicy skrajnej w sąsiedztwie ZLN.** Klub liczyłby 21 posłów, mianowicie 19 wybranych z Jedynki i 2 posłów z Unji wybranych w Małopolsce Zachodniej.

POSŁOWIE-ZIEMIANIE ZE WSCH. MAŁOPOLSKI POZOSTAJĄ W JEDYNCE

Lwów, 8. marca.

AW. dowiaduje się z autentycznego źródła, że **posłowie ziemianie w liczbie 5 wybrani z Małopolski Wschodn. wbrew doniesieniom z Warszawy nie wstąpią do klubu konserwatystów, lecz pozostaną w wspólnej organizacji z resztą posłów wybranych z Jedynki.**

Podrożenie taryfy kolejowej od 1 kwietnia br.?
KOSZT PRZEWOZU ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI NIE DOZNA PODWYŻKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. marca. (ps) Ze zbliżającym się dniem 1. kwietnia staje się znów aktualną **kwestja podrożenia taryf kolejowych. Ma ona podrożeć o 20 proc. zarówno osobowa i towarowa.** Zadecyduje o tem najbliższe posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady min. Z pod podrożenia taryfy kolejowej miałyby być wyeliminowane **artykuły żywnościowe i materjały budowlane, ażeby nie dopuścić** do wzmożenia się drożyzny.

Dlaczego Waldemaras nie chce jechać do Rygi...
MIASTO TO BUDZI W NIM NIEMIŁE WSPOMNIENIA

Berlin, 7. marca. (Tel. G. P.) Według doniesień „Berl. Tageb." z Kowna Waldemaras miał oświadczyć przedstawicielom prasy, że **Królewiec wydaje mu się odpowiedniejszy** na miejsce rokowań z Polską od Rygi. W Rydze jest akredytowany jako poseł Polski p. Łukasiewicz, z którym „Litwa przy jednym stole nie zasiądzie", pozatem odbywał tam się kongres Pleczkajtisa, który obradował nad obaleniem rządu litewskiego.

Kowno, 7. marca. (Tel. G. P.) Pomimo telegramu sekretarjatu Ligi Nar. wzywającego go do przybycia do Genewy **Waldemaras postanowił nie jechać, lecz ograniczyć się do pisemnych wyjaśnień,** nad których redakcją pracuje obecnie litewska rada ministrów.

Paryż, 7. marca. (Tel. G. P.) „Petit Parisien" donosi z Genewy, że postanowione zostało, iż Blockland w swoim raporcie **wypowie się za udziałem przedstawiciela Ligi Narodów w rokowaniach polsko litewskich w Królewcu.**

Ostry ton delegata Węgier w Genewie
KOMISJA TRZECH ZBADA INCYDENT W ST. GOTTHARD.

Genewa, 6. marca. (Tel. G. P.) Szw. Ag. Tel. Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Briand **wystąpił nagle z wnioskiem stwierdzającym, iż sprawa w St. Gotthard** winna być omawiana na posiedzeniu publicznem. Jawne obrady zostały natychmiast podjęte. Titulescu złożył w imieniu M. Ententy oświadczenie, według którego afera w St. Gotthard posiada znaczenie ogólne i dlatego muszą być podjęte zarządzenia, któreby na przyszłość wykluczały tego rodzaju wypadki. Przedstawiciel Węgier podkreślił, że nastrój na Węgrzech jest tego rodzaju, iż Węgry nie zniosą już dalszych obciążeń. Węgry **wypraszają sobie dalsze mieszanie się do swoich wewnętrznych spraw.**

Chamberlain postawił wniosek wysłania komisji trzech mocarstw celem złożenia Radzie sprawozdania na jednem z następnych posiedzeń. Min. Titulescu i gen. Tanczos oświadczyli, że zgadzają się na żądanie Brianda. Tanczos przedłożył 5 listów przewozowych, dotyczących tranzytówki z St. Gotthard. Rada wybrała Blocklanda, Villegasa i Prokope, którzyby zbadali sprawę kulomiotów.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Berlin, 7. marca. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." donosi z Medjolanu, że dzisiaj w południe dało się odczuć w Mesynie i Reggio di Calabria silne trzęsienie ziemi, które trwało około 10 sekund. Dzienniki twierdzą, że było to najsilniejsze trzęsienie ziemi w Calabrji i Sycylji od czasu wielkiej katastrofy w r. 1908 w Messynie

NAUKA NIE POSZŁA W LAS...

Toruń, 7 marca. (Tel. G. P.) Komitet wojewódzki Kat. Unji Ziem Zach. wezwał wszystkich swoich wyborców, którzy zamierzali oddać swe głosy na listę Kat. Unji, by przy wyborach do Senatu głosowali na listę nr. 7 (NPR), jako listę liczebnie słabszą, celem zapobieżenia ponownemu wykorzystaniu położenia przez Niemców. Lista **nr. 30 (Kat. Unja) zostanie przy wyborach do Senatu wycofana.** Wobec tego, że lista senacka nr. 25 została unieważniona na Pomorzu, występują tu z polskich list **jedynie 24, 7, 21 i 2.** Zwolennicy listy nr. 25 mają obecnie poprzeć listę nr. 21.

BRAK 15 EXPOSŁÓW LWOWSKICH W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (ps.) W nowym Sejmie brak będzie ogółem 15 posłów, pochodzących i zamieszkałych we Lwowie. Listę tę otwiera **poseł Dunin,** dalej poseł żydowski **dr. Federbusch, prof. Głąbiński, prof. Stanisław Grabski, inż. Hausner Artur, Hausner Bernard, dr. Insler, p. Łuszczewski, prof. Mączyński, inż. Posadzki, dr. Suszyński, sędzia Saraniecki, adw. dr. Schreiber, dr. Schwarz dr. Silberstein, dr. Sommerstein i Hipolit Śliwiński.** — Wymienieni posłowie bądź wogóle nie ubiegali się o mandat do Sejmu, bądź też przepadli przy wyborach, bądź też ubiegają się o mandaty do Senatu.

—o—

UNIFIKACJA SĄDOWNICTWA POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (ps.) Wice minister Car oświadczył w wywiadzie, że opracowano już ustawy o ustroju sądów powszechnych, o więziennictwie i procedurze karnej. Stanowią one I-szy etap zamierzonej reorganizacji sądownictwa. Obecnie Ministerstwo przystępuje do **stworzenia nowych kodeksów prawa karnego i cywilnego.** Powstanie nowego kodeksu karnego jest kwestją najbliższych **2 lat**

—o—

RZĄD AUSTRJACKI NIE ZMIENIA STANOWISKA wobec Włoch.

Wiedeń, 7. marca. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się tu poufne posiedzenie wspólnej komisji Rady Narodowej, na którem kanclerz Seipl omawiał kwestję ewentualnego przeniesienia siedziby Ligi Nar. do Wiednia, swoją wizytę praską i sytuację jaka wytworzyła się skutkiem zatargu austro-włoskiego w Połud. Tyrolu. Dyskusja wykazała, że **wszystkie stronnictwa w sprawie Połud. Tyrolu stoją bez zastrzeżeń przy rządzie, podkreślając, że nikt nie może odmawiać Austrji prawa zwrócenia się do sumienia świata cywilizowanego z protestem przeciw uciskowi Niemców.**

Wypłata drugiej raty zasiłku.

Lwów, 8. marca.

Izba skarbowa podaje do wiadomości, że **wypłata drugiej raty jednorazowego zasiłku 45-proc., przyznanego rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzpltej** z 23. stycznia 1928 Dz. u. Nr. 7, poz. 41 dla tych osób, pobierających zaopatrzenia z tutejszej Izby, którym wraz z ratą zaopatrzenia **za** marzec 1928 przekazano tylko pierwszą ratę tego zasiłku, **nastąpi w dniach najbliższych,** gdyż wysyłkę przekazów już rozpoczęto.

Godne ubolewania awantury uliczne we Lwowie

trwają nadal mimo wszelkich prób uśmierzenia.

POLICJA OTRZYMAŁA Z WARSZAWY NAKAZ BEZWZGLĘDNEGO TŁUMIENIA EKSCESOW. — MĘTY ULICZNE WYZYSKUJĄ SPOSOBNOŚĆ, BY „POHULAĆ“ PO SWOJEMU. — ARESZTOWANIE 300 OSÓB.

Lwów, 8. marca.

(—) We wczorajszym numerze „Gazety Porannej“, zgodnie z całą prasą lwowską, podnieśliśmy **ujemne strony ekscesów,** wszczętych przez część młodzieży akademickiej, których świadkiem Lwów jest już trzeci dzień. Demonstracje te, będące w związku z wynikiem wyborów we Lwowie **przekroczyły formy wszelkich manifestacyj, przeszły w fazę ekscesów tego rodzaju, że wywołały poważne zaniepokojenie** wśród najszerszych warstw społeczeństwa lwowskiego. Stała się bowiem rzecz, która akademików zaskoczyła, z czem jednak powinni się byli liczyć. Mianowicie wszelkiego rodzaju **szumowiny i męty społeczne,** żerujące w mieście i szukające każdej okazji dla „pohulania sobie“, skwapliwie skorzystały z wyruszenia studentów na miasto i kryjąc się za ławą studencką jak za tarczą, dopuściły się **ubolewania godnych ekscesów.** Bandy te przedwczoraj wieczorem **podzieliły się na grupki** i dokonały szeregu zwyczajnych rabunków i napadów.

Zdawałoby się, że demonstracja poniedziałkowa będzie zakończeniem wyładowania się uczuć pewnej części młodzieży. Tymczasem **już trzeci dzień miasto jest w dalszym ciągu niepokojone, a spokojni przechodnie muszą uciekać z głównych ulic i bokami zmykać do domów.**

Jak się dowiadujemy, lwowskie władze otrzymały wczoraj rano z Warszawy **zarządzenie od władz centralnych nakazujące zlikwidowanie tych gorszących zajść za wszelką cenę. O zarządzeniu tem zakomunikowano przed południem grupie akademików,** która usiłowała demonstrować pod Uniwersytetem przy ul. Marszałkowskiej.

Pod wieczór wznowiono dalsze próby demonstracji i znowu do akademików przyłączyły się szumowiny mimo, iż we wtorek wieczorem **kilkaset osób aresztowano.** Na wieść o gromadzeniu się studentów i szumowin pod Uniwersytetem starym przy ul. Mikołaja, wyruszyły oddziały policji konnej i pieszej, przyczem policja konna kilkakrotnie szarżowała. Do godz. 10-tej policja była na ul. Akademickiej i pl. Fredry i staczała **ustawiczne utarczki** z grupkami demonstrantów, przyczem policjanci **płazowali szablami. Podobno kilka osób odniosło rany.** Dokonano szeregu aresztowań i kilkadziesiąt osób sprowadzono do biur policyjnych.

Z aresztowanych przedwczoraj **300 osób** po spisaniu protokołów, trzydzieści kilka zostawiono w aresztach.

W związku z ekscesami rektorat Politechniki wydał do studentów odezwę, którą poniżej zamieszczamy.

———o———

Rektor Politechniki ostrzega,

że ekscesy będą surowo karane.

MŁODZIEŻ TECHNICKA NAOGÓŁ ZACHOWAŁA SIĘ POWAŻNIE, A TE JEDNOSTKI, KTÓRE ZAPOMNIAŁY O GODNOŚCI AKADEMICKIEJ, SAME PONIOSĄ SKUTKI SWEJ NIEROZWAGI.

Lwów, 8. marca.

Rektor Politechniki lwowskiej wydał następującą odezwę do młodzieży:

„Z powodu wyniku wyborów do Sejmu Młodzież polska Politechniki dała się porwać uczuciom, właściwym Jej wiekowi i temperamentowi, które nie dozwoliły Jej zastanowić się głębiej i zrozumieć istotne przyczyny tego stanu rzeczy. Jedynie zatem na karb tych uczuć można położyć **zajścia, jakie miały miejsce w dniach 5. i 6. bm.** Stwierdzam, iż olbrzymia większość Młodzieży Technickiej zachowała się podczas tych demonstracji, zwłaszcza w murach naszej Uczelni, **poważnie i taktownie,** a wobec Władz Akademickich lojalnie, dążąc do zlikwidowania niemoralnego stanu rzeczy w jak najkrótszym czasie.

Nie można tego niestety powiedzieć o tej części Młodzieży, która zarówno w gmachu Szkoły, jakoteż podczas ulicznych demonstracyj zachowała się **w sposób, niegodny Akademika.** Młodzież ta, wyłamując się z pod wszelkiej dyscypliny, postępowaniem swojem okazała **niedojrzałość do noszenia zaszczytnego tytułu Studenta Politechniki Lwowskiej.**

Wobec tych studentów, nieszanujących samych siebie, **zmuszony jestem wystąpić z całą surowością.** Przestrzegam, iż wrazie ponownego pojawienia się najmniejszych oznak nieposzanowania Politechniki, Władz Akademickich i honoru Akademika, **wkroczę z całą bezwzględnością prawa, jako rzecznik dostojności i powagi Wyższej Uczelni w Państwie.**

(—) Prof. **Dr. Julian Tokarski.**
Rektor Politechniki Lwowskiej.

„Stojimy na straży godności polskiego akademika!“

ODEZWA TRZECH STOWARZYSZEŃ AKADEMICKICH.

Lwów, 8. marca.

Trzy podpisane związki akademickie wydały następującą odezwę:

Koledzy i Koleżanki!

W związku z faktami zaszłemi na terenie naszego lwowskiego życia akademickiego w dniu 5. i 6. bm. zwracamy się do Was **z gorącym apelem stanowczego przeciwstawienia się** obecnie i w przyszłości wszelkim próbom używania Was za narzędzie agitacyjne.

Nie wolno nam zapominać o własnej godności, nie wolno nam wypowiadać swoich postulatów w formie ulicznych burd, dających pole mętom społecznym do rabunków czynionych obok nas, nie wolno nam uzasadniać zarzutów, że my spowodowaliśmy akcję tych żywiołów.

My jako włodarze państwa polskiego musimy pracować usilnie nad sobą i zcalać nasze życie społeczne i polityczne, a nie zaznaczać nasze niepowodzenia **aktami bezsilnej złości,** idąc na lep agitacji znanych wichrzycieli. Koledzy i Koleżanki! Chwila obecna wymaga powagi. Szukajmy i naprawiajmy własne błędy, **stójmy pilnie na straży godności polskiego akademika,** chroniąc się przed prowodyrstwem zacietrzewionych partyjników, wyrobionych w bezmyślnej akcji jątrzenia i zaostrzenia antagonizmów. Do pracy ramię przy ramieniu. Tego żąda od nas dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Akademicki Związek Polskiej Myśli Mocarstwowej.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Związek Polskiej Młodzieży Ludowej „Posiew“.

* * *

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o wydrukowanie:

Koledzy!

Przedstawicielstwo Młodzieży Politechniki lwowskiej, stojąc w obliczu faktów, jakie miały miejsce w dniu 5, 6 bm., kiedy **elementy stojące poza życiem akademickiem,** korzystając z żywiołowej a poważnej manifestacji, potępiającej bierność naszego społeczeństwa w ostatnich wyborach do Sejmu — **wywołały gorszące a godne potępienia zajścia,** które czynniki nam nieprzychylne, tendencyjnie wykorzystują **dla zniesławienia imienia akademika w opinji ogółu społeczeństwa** — wzywa ogół Studentów Politechniki do bezwzględnego spokoju i uszanowania godności akademika polskiego.

Za Przedstawicielstwo Młodzieży Politechn.: Przewodn. Emchowicz Jerzy, sekret. Marjan Stocker.

———o———

Lwowski Teatr Miejski na Wołyniu.

Lwów 8. marca.

Po pełnej sukcesów wycieczce do Zagłębia naftowego, odbył dramat Miejskich Teatrów ub. tygodniu, w krótkim przeciągu czasu **drugą wycieczkę artystyczną na Wołyń.** Rozpoczęta w Krzemieńcu podróż objęła: **Równe, Dubno, Łuck i Kowel.** We wszystkich tych miastach dał dramat **po dwa przedstawienia** utworów polskich dziennie, a to: popołudniu dla młodzieży szkolnej komedję J. Korzeniowskiego „Panna Mężatka“, wieczorem zaś dla szerokiej publiczności komedję B. Katerwy „Urwis“.

Wszystkie przedstawienia cieszyły **się** nadzwyczajnem powodzeniem artystycznem, także efektem materjalnym mimo, że ceny miejsc na przedstawienia szkolne były **niższe od kinowych.** Wybitnie pomocnym teatrowi lwowskiemu w tej imprezie był zasłużony artysta sceny krakowskiej p. M. **Jednowski,** który prowadził reżyserję obu sztuk. We wszystkich miastach wołyńskich, artystów — ponoszących z całem poświęceniem żmudne trudy w czasie podróży — **oklaskiwano i żegnano bardzo serdecznie,** wyrażając życzenia, by tak pomyślnie zaczęte gościny lwowskie **powtarzały się jak najczęściej.**

Matka, syn i duch w zegarze.

MŁODZIENIEC, KTÓRY LUBI SIĘ BAWIĆ. — ZACNA KOBIECINA BRONI SIĘ PRZED RUINĄ. — WYRODNY SYNALEK MYŚLI O ZEMŚCIE. — SŁABA STRONA ZWOLENNICZKI SPIRYTYZMU. — NIEZWYKŁY POMYSŁ. ZDEMASKOWANIE ZWYRODNIALCA

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w marcu.

(H). Pewien arcymiły synalek, należący ponadto do starożytnej, angielskiej rodziny arystokratycznej, stanął obecnie w Londynie przed sądem pod zarzutem

czyhania na życie swej sędziwej matki.

Niegodziwy i wyrodny syn nazywa się **Gilbert Cashaberry,** liczy 24 lat.

Cashaberry mimo młodego wieku, posiada **bardzo bujną i „urozmaiconą" przeszłość.** Pozbawiony od szeregu lat opieki ojca, który odumarł go bardzo wcześnie, psuty i pieszczony przez matkę, uwielbiającą go **iście małpią miłością** — zaczął już jako 17-letni chłopak wieść życie

hulaszcze i próżniacze.

Matka przez dłuższy czas, tolerowała jego wybryki, ale wreszcie i jej cierpliwość **wyczerpała się.** Synalek bowiem zaciągał ustawicznie długi, a wreszcie nawet podpisywał weksle

nazwiskiem matki.

Zagrożona ruiną arystokratka zmuszona była do publicznego oświadczenia w dziennikach, że długi swego syna stanowczo

nie będzie płaciła.

To doprowadziło Gilberta **do pasji.** Zapłonął **gwałtowną nienawiścią** ku swej poczciwej i zacnej matce, której przecież miał **tyle dobrodziejstw** do zawdzięczenia.

Trawiła go ustawicznie myśl zawładnięcia majątkiem staruszki. Nieraz w duszy wypowiadał życzenie, aby pani Cashaberry raczyła już **spocząć na łonie Abrahama.** Od takich rozmyślań do czynów tylko —

jeden krok.

Gilbert postanowił ułatwić matce

drogę do nieba.

Do zrealizowania tej **potwornej i ohydnej idei** zabrał się w sposób **bardzo pomysłowy.** Oto matka jego, osoba zresztą **już wiekowa,** choć ciesząca się **doskonałem zdrowiem,** chętnie przebywała w swoim pałacyku wśród **starych mebli i pamiątek lepszej przeszłości** i niemal zupełnie **nie udzielała się towarzysko.**

Jedyną jej rozrywką były

seanse spirytystyczne,

które co piątku urządzała w swoim salonie w towarzystwie swoich starych, dawnych przyjaciół. Pani Cashaberry wierzyła bowiem **w duchy** i nic nie potrafiłoby wstrząsnąć jej wiarą **w bezpośredni kontakt ze światem nadprzyrodzonym.**

Można sobie tedy wyobrazić jej **zdumienie i przerażenie,** gdy pewnej nocy stary zegar kurantowy, stojący w jej sypialni, zaczął nagle wydawać **jakieś dziwne odgłosy,** po których staruszka usłyszała wyraźny, grobowy głos: **„Przygotuj się do wieczności Anno, godzina twoja nadejdzie niebawem".**

Pani Cashaberry tej nocy już nie zasnęła. Nie wezwała służby na pomoc, **gdyż wstydziła się swego strachu.** Opowiedziała rano o niezwykłem zdarzeniu synowi. Syn zrobił przerażoną minę i oświadczył matce, że powinna natychmiast zawezwać

domowego lekarza.

To jeszcze bardziej **zdenerwowało poczciwą staruszkę.**

Tego samego dnia zwierzyła się jednak pewnemu staremu i zaufanemu przyjacielowi, który przyszedł do niej z wizytą. Pan ten odrazu poczuł pismo nosem i zorjentował się, że „coś niedobrze jest w królestwie duńskiem". W tajemnicy przed staruszką powierzył sprawę **detektywowi,** który niebawem rozjaśnił całą sprawę. Okazało się, że owym duchem był **sam Gilbert..**

Kiedy staruszka dowiedziała się o zbrodniczym postępku swego syna, wybuchnęła

szalonym gniewem.

Niecny zamiar tego, którego kochała nad życie, tak ją oburzył, że wbrew perswazjom rodziny, oddała Gilberta

w ręce policji.

Sprawa wskutek tego stała się głośna i żywo jest obecnie omawiana przez dzienniki londyńskie.

—o—

Trup jako zakończenie „purimbalu".

NOŻOWIEC PRZEBIŁ ŚMIERTELNIE KOLEGĘ-ZŁODZIEJASZKA.

Lwów, 8. marca.

(—) Ub. nocy w sali posejmowej gmachu Skarbka odbywała się wielka **zabawa maskaradowa z okazji żydowskiego święta „Purim".** Na zabawę tę, urządzoną przez jakiś anonimowy komitet przybyło mnóstwo gości, wśród których znaleźli się tacy, którzy stale chodzą **z nożami w kieszeniach.** W toku zabawy zjawił się bez maski znany złodziej kieszonkowy **Mendel Segal,** zam. przy ul. Arciszewskiego 4, który popadł tam w konflikt prawdopodobnie z jakimś kolegą zawodowym. Przyszło między nimi do starcia, w czasie którego przeciwnik Segala **dźgnął go nożem w okolicę serca.** Przywieziony w groźnym stanie do szpitala, **Segal po dwu godzinach zmarł.** Za zabójcą wszczęto poszukiwania.

Prechito i Chociej, mściwe wagabundy

ZA ODMOWĘ ZASIŁKU PUŚCILI DZIERŻAWCY „CZERWONEGO" KOGUTA".

Lwów, 8. marca.

(—) Przed trybunałem sędziów przysięgłych odpowiadali wczoraj Władysław **Prechito** i Piotr **Chociej,** oskarżeni o zbrodnię **podpalenia.** Oto w dniu 4. listopada ub. r. oskarżeni przybyli do wsi Potoki ad Tyniatyska i wstąpiwszy do mieszkania dzierżawcy folwarku Henryka **Reissa,** zażądali od niego jakiejś subwencji na drogę do Warszawy. Reiss żądaniu temu odmówił, a wówczas oskarżeni po opuszczeniu jego domu, postanowili się zemścić i w tym celu **padpalili stojącą opodal folwarku stertę zboża.** Szczęśliwym trafem wiatr dął w przeciwną stronę tak, że folwark ocalał. Natomiast spłonęły dwie sterty, oraz uległa **zniszczeniu kompletnemu lokomobila tak, że Reiss poniósł szkodę na 15 tys. zł.** — Po wywołaniu pożaru obaj oskarżeni poczęli uciekać w stronę lasu. Zwabieni ogniem parobcy ujęzeli uciekających, dopadli ich i oddali w ręce policji.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni **przyznali się do winy.** Po wydaniu werdyktu przez sędziów przysięgłych, trybunał zasądził obu na karę **4-letniego ciężkiego więzienia.** Trybunałowi przewodniczył radca Majer, osk. prok. Wondrausch, bronili z urzędu adw. dr. Proch i aplikant sądowy Kapuściński.

NIE BĘDZIE KOMERCJALIZACJI UZDROWISK.

Warszawa, 7. marca. (Tel. G. P.) „Epoka" dowiaduje się, że **uzdrowiska państwowe nie zostaną skomercjalizowane** ze względu na opór z jakim sprawa ta spotkała się w min. skarbu

—o—

KRA NA WIŚLE PORWAŁA 10 STATKÓW RYBACKICH.

Gdynia, 7. marca. (Tel. G. P.) Kra idąca Wisłą **porwała na trawersie w Jastarni 10 kutrów rybackich** i poniosła je przy wschodnim wietrze na morze. Na ratunek porwanych kutrów, na których znajdowało się około 60 ludzi niezwłocznie wysłany został z Gdyni holownik, który wyratował 8 kutrów. Dwa kutry wyratował parowiec szwecki.

—o—

WYBUCH W KOPALNI NA ŚLĄSKU CZESKIM.

Praga, 7. marca. (Tel. G. P.) W kopalni „Wacław" na Śląsku Ciesz. nastąpiła gwałtowna eksplozja gazów ziemnych na skutek nieostrożnego manipulowania przy czyszczeniu wentylu. 6 górników odniosło ciężkie rany, 5 lżejsze. Eksplozja spowodowała spustoszenia, które zmusiły zarząd kopalni do zamknięcia na czas dłuższy 40 pieców koksowych.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

GUSTAW HALM.

Błogosławieństwo Boże.

„Ha, ha, ha!" śmieje się w kułak gospodarz karczmy „Pod orłem" — pan dziedzic przygląda się moim bachorom? Ha, ha, ha! Opowiedzieć panu dziedzicowi zabawną historję? Co? Teresko! Szklankę czegoś zimnego, żeby mi pan dziedzic nie uciekł przed końcem!

Było to przed dziesięciu czy dwunastu laty. Ktoby tam pamiętał dokładnie! I poco zresztą?

Anna-Katarzyna — moja żona, do usług pana dziedzica — leżała w połogu, biedaczka!

Oj, oj, oj! Co to za ciężka była przeprawa, panie dziedzicu! My, mężczyźni, nie przywykliśmy do tego. Ani nam w głowie, jak to się wszystko odbywa; tylko trzęsionka idzie po kościach, że nic a nic kochanej kobiecie pomóc nie można!

Trzeba jednak znieść, bo i to mija, jak wszystko na świecie.

Leży więc żonisko w izbie, akuszerka przy niej kawę pije, jak gdyby nigdy nic, albo pacierze dla odmiany klepie. Ja siedzę w sąsiednim pokoju, łamiąc palce u rąk, brodę szarpiąc i jakiś marsz gwiżdżąc pod nosem, bo głośno nie wolno, kiedy młoda żonka obok niemal kona i samemu chciałoby się z żalu wyzionąć z nią razem ducha!

Po skończonym marszu przyszła kolej na „Ojcze nasz" i właśnie w chwili, kiedy: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj" pobożnie mówię — drzwi się na rościeź otwierają, staje w nich akuszerka z promieniejącą twarzą i kładzie mi pakunek na ręce.

Patrzę! Do krocset!.. Chłopak! Byczy chłopak, jako żywo! Niby rak czerwony!

„Wiwat!" wrzeszczę na całe gardło i do izby chcę. Ale ona nie puszcza, więc oddaję jej dzieciaka w imię Boże i znów sam zostawszy w pokoju, walczyka sobie dla odmiany tnę zcicha. Aż tu znowu się drzwi otwierają i babina jeszcze raz mi syna, potomka rodu męskiego, podaje.

Wyciskam mu siarczysty pocałunek na czoło i do żony na gwałt się proszę! Ale nic z tego!

Akuszerka robi mi znaki, ażebym się ciszej nieco zachowywał.

Ja... ciszej! Kiedy we mnie wszystko się do kochanej kobieciny wyrywa! Jak moszcz z beczki!

Holla! Teresko! Daj panu dziedzicowi jeszcze jedną szklankę bo mi inaczej zleci ze stołka.

Więc oddaję akuszerce dziecko, ona je znów do izby zabiera, a ja tymczasem z nogi na nogę przestępuję, o mało, że wszystkich włosów z brody nie wyrwę, gdy wtem — co u djabła! Baba mi trzeci raz malca przynosi!

— Kobieto! — wołam — czy chcesz, żebym...

— Pst! — szepcze mi na to tajemniczo, kładąc palec na ustach.

No, myślę sobie, skoro baby milczą, to trudna rada, my mężczyźni tembardziej.

— Dobrze, dobrze już! — szepczę, jak mogę, ale do żony mnie puszczajcie!

Śmieje się tylko, dzieciaka zabiera i drzwi za sobą cicho przemyka.

Rad nie rad siadam na ławie i właśnie myślę: jak też chłopakowi na imię damy: Pankracy, Sebastjan, czy Mateusz? Kiedy drzwi się otwierają i — jak Boga kocham — akuszerka śmiejąc się, znowu mi chłopca do rąk daje!

— Solidny chłop! — rzeknę.

— Co? — pieni mi się baba — czyż nie widzicie, gospodarzu, że to dziewczyna?

— Tam do licha! — wołam, o Bożym świecie zapominając — Dziewka? — i w stół pięścią grzmotnąwszy, na babę wsiadam:

— Ależ na własne oczy widziałem, że chłopak! Zamieniłaś go, czarownico! czy co?

Z temi słowami wpadam do izby — dziesięciu by mnie końmi nie wstrzymano, staję przy łóżku, cofam się, wytrzeszczam oczy, usta i nos otwieram — niech pan dziedzic sobie wyobrazi — moja żonka leży i uśmiecha się do mnie, a przy niej rzędem, jak bułki tylko co z pieca wyjęte, trzech, wyraźnie mówię, trzech chłopaków, jeden w drugiego czerwonych jak raki, o blond czuprynach, obok zaś akuszerka z twarzą jak księżyc w pełni, trzyma dziewczynę na rękach!

— Czworo! — odzywa się słodko żona moja, Anna-Katarzyna.

A ja na to:

— Za to, żeś się tak dzielnie spisała! — i wycisnąłem jej w obecności akuszerki taki pocałunek na ustach, jakiego jeszcze odemnie nie miała!

— Wiwat! — huknąłem — niema teraz kłopotu z wyborem: Jest Pankracy, Sebastjan, Mateusz i mała Anna-Katarzyna w dodatku!

Niechże kto nam dorówna, panie dziedzicu!

Ale taki „chleb powszedni" na codzień?

Nie, uchowaj nas Panie Boże!

Tłum. P. M.

Podjazdowa wojna kamienicznika z lokatorem.

SŁYNNY ONGIŚ EX-FABRYKANT WÓDEK STAJE PRZED SĄDEM, OSKARŻONY O SZEREG DELIKTÓW. — ADWOKAT, KTÓRY ZBYT GORLIWIE WZIĄŁ SIĘ DO RZECZY. — PO TRZYDNIOWEJ ROZPRAWIE WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów, 8. marca.

(—) Znany we Lwowie z ongiś dobrych wódek p. Jan **Muszyński**, właściciel realności przy ul. Zamojskiego l. 3, nie należy bynajmniej do łagodnych gospodarzy. Stwierdził to urzędnik Izby skarbowej **Jan Gawroński**, który w roku 1922 zamieszkał w jego realności. Zrazu stosunki między lokatorem a właścicielem były zupełnie znośne, lecz później rozpoczęły się między nimi zatargi, które z dnia na dzień przybierały coraz ostrzejsze formy, przyczem **Muszyński zasypywał władze donosami na Gawrońskiego i jego towarzyszkę.** Między innymi wniósł przeciwko Gawrońskiemu **skargę wizacyjną**, ale spór ten przegrał.

W dalszym ciągu zionąc nienawiścią do Gawrońskiego, Muszyński urządzał mu **mnóstwo figlów**, celem pozbycia się go z mieszkania. **W godzinach nocnych urządzał pod oknami jego trzepanie dywanów**, a ponadto nakłonił dozorcę swego domu Hornunga Józefa by ten ze swej strony przyczynił się do „wykurzenia" Gawrońskiego z domu. I tak razu pewnego, gdy w domu Muszyńskiego odbywała się zabawa, Gawroński **przyszedł pod bramę i zastał ją zamkniętą.** Wszelkie dobijania się pozostały bezowocne, dopiero nad ranem jeden z lokatorów pośpieszył mu z pomocą.

Akt oskarżenia zarzucał ponadto Muszyńskiemu **fałszywe zeznania w sądzie, namawianie do fałszywych zeznań, gwałt publiczny, zbrodnię lichwy mieszkaniowej, oraz zbrodnię wymuszenia.** Co do tego ostatniego zarzutu, to zaznaczyć należy, że zastępca Muszyńskiego adw. dr. Ż. pewnego razu wezwał Gawrońskiego do siebie, przedstawił mu do podpisania deklarację, mocą której Gawroński **miał podjąć się natychmiastowego wyjazdu za granicę, wycofania wszelkich doniesień karnych przeciwko Muszyńskiemu, zwrotów kosztów itd.**, w przeciwnym bowiem razie adw. dr. Ż. imieniem swego klijenta **zagroził mu doniesieniem do jego władzy Izby skarbowej oraz do władz uniwersyteckich.**

O pogróżkach tych zawiadomiona Prokuratura wytoczyła **dochodzenia także adw. dr. Ż.** i wygotowała przeciwko niemu akt oskarżenia a następnie sprawę przeciwko drowi Ż. umorzono, gdyż okazało się, że działał on **wyłącznie z polecenia swego klijenta.**

W poniedziałek Muszyński, jego dozorca Hornung i tegoż żona Anna stanęli przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca Bendaszewski, oskarżeni o cały szereg deliktów. Rozprawa trwała pełne **trzy dni**, podczas której przesłuchano mnóstwo świadków i odczytano stosy aktów nagromadzonych w czasie długiego śledztwa. Oskarżony Muszyński wszystkiemu zaprzeczył, a po przeprowadzonej rozprawie przewodniczący wydał **wyrok uwalniający od winy i kary.**

Oskarżał prok. Janisz, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Łuszkiewicz, oskarżonych bronił adw. dr. Kibitz.

Trup zawodowego szulera kolejowego z roztrzaskaną czaszką na dachu wagonu.

OGRAWSZY KMIOTKA W „TRZY KARTY" DRAPNĄŁ PRZED JEGO ZEMSTĄ NA DACH I MARNIE ZAKOŃCZYŁ NIEUCZCIWY ŻYWOT. — ZWISAJĄCA RĘKA NIEBOSZCZYKA OSTRZEGA KOMPANÓW. — „MOJSZE JEST ZAKROPIONY".

Lwów, 8 marca.

(—) Przed kilku dniami donieśliśmy o znalezieniu na dachu pociągu kolejowego na stacji w Starym Siole zwłok Mojżesza Nemetha z Zamarstynowa, który jadąc na dachu pociągu zdążającego ze Lwowa do Stanisławowa, zginął wskutek uderzenia głową o most. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały bardzo ciekawe precedensa tej tragicznej śmierci.

Nemeth był zawodowym oszustem, który jeździł pociągami i tam ogrywał przy pomocy podobnych jemu kolegów naiwnych wieśniaków w gry hazardowe tzw. „trzy karty". Krytycznego dnia wspólnie z dwoma kolegami ograł on jakiegoś chłopa na przestrzeni między Lwowem a Sichowem. Gdy poszkodowany zorjentował się, że padł ofiarą oszustów i zażądał zwrotu pieniędzy robiąc krzyk, oszuści wybiegli z przedziału i znikli w następnym wagonie. Nemeth, który zabrał pieniądze, w obawie ujęcia go za stacją w Sichowie **wydrapał się na dach**, a po chwili pociąg przejeżdżał pod mostem, czego Nemeth nie zauważył i uderzył głową o trawers tak silnie, że upadł na dach wagonu i poniósł śmierć na miejscu.

Przy upadku jego na dach świecąca się w wozie lampa zgasła, a wówczas dwaj jego towarzysze zorjentowali się, że coś się stało. Jeden z nich **spostrzegł zwisającą rękę denata.** Wtedy powrócili obaj do wnętrza wagonu i jeden do drugiego szepnął: „Mojsze jest zakropiony". Wówczas jeden z pasażerów za pomocą hamulca wstrzymał pociąg, a służba kolejowa zdjęła z dachu wagonu już zwłoki denata, które pozostawiono w Starem Siole i tam je pochowano.

Kredyty na dokończenie rozpoczętych domów mieszkalnych.

UCHWAŁY M. KOMITETU ROZBUDOWY.

Lwów, 8. marca.

(jp.) Wczoraj odbyło się drugie z rzędu **posiedzenie miejskiego Komitetu rozbudowy**, któremu w zastępstwie kom. Strzeleckiego przewodniczył wicekom. prof. **Matakiewicz.**

Na porządku dziennym obrad było **zaopinjowanie podań o dodatkowe kredyty na dokończenie domów, które już były finansowane z funduszu rozbudowy.** Kredyty te, w myśl oświadczenia dyr. B. G. Kr. **Małczyńskiego** nie obciążą nowego kontyngentu, lecz zostaną pokryte z funduszu dyspozycyjnego B. G. K.

Podania przedłożone kolejno zebraniu przez sekr. Komitetu **Kowalskiego**, załatwiono w następujący sposób:

Zaopinjowano polecić B. G. Kr. podanie **Jana Śliwińskiego** na udzielenie mu dodatkowo **4.000 zł.**

Juljanowi Bieńkowskiemu na dokończenie domu przy ul. Marji Bartarówny **4.000 zł.**

Podanie **Marji Solakowej** na dokończenie **domu dwupiętrowego** poddano dłuższej dyskusji ze względu na to, że jest to **dom o większych mieszkaniach**, zaś znowelizowana ustawa zaleca przedewszystkiem udzielania kredytów na małe mieszkania. Po dyskusji uchwalono polecić **inż. Mołczańskiemu** z m. Wydziału technicznego zbadanie tej **sprawy** i złożenie sprawozdania na następnem posiedzeniu Komitetu.

Komitetowi budowy **Domu studentów Weterynarji** przyznano kredyt dodatkowy **55.000 zł.** Na dokończenie **Domu studentek** przy ul. Torosiewicza przyznano **300.000 zł.**

Polskiemu Bractwu dobrej śmierci na dokończenie domu o 9 mieszkaniach a 19 ubikacjach **35.000 zł.**

Marji i Simche Horowitzom 6000 zł. — Nad podaniem o dodatkowy kredyt dla **„Własnej Strzechy"** rozwinęła się dłuższa dyskusja. **Inż. Nowakowski** przedstawiciel kooperatywy uzasadniał wysokość żądanej pożyczki nieprzewidzianymi w chwili rozpoczęcia budowy wydatkami na urządzenie ulic, kanałów, instalacyj itp. przyczem zaznaczył, że **„Własna Strzecha" dzięki wydatnej pomocy Zakładu pensyjnego funkcjonarjuszy, zaczęła budowę w czasie zupełnej stagnacji budowlanej, a dziś już dostarczyła kilkadziesiąt pomieszkań.**

Sprawę odroczono do następnego posiedzenia i polecono **Inż. Mołczańskiemu oszacowanie wartości zabudowań.**

Na tem posiedzenie zamknięto.

—o—

Napad rabunkowy w pow. niskim.

Lwów, 8. marca.

(—) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na dom Walentego Stoji w Nowym Sielcu w pow. niskim. — Bandyci zrabowali 850 zł., a **stawiającą opór żonę Stoji Marję, ciężko poranili**, tak, iż w stanie beznadziejnym rano sąsiedzi odwieźli ją do szpitala. Na miejsce zbrodni przybyli wywiadowcy urzędu śledczego w Przemyślu i Lwowie.

—o—

Djabłu świeczkę a Panu Bogu ogarek...

W Otwocku ma powstać szulernia na cele... dobroczynne.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w marcu.

(e) Ministerjum Spraw Wewnętrznych zasypywane jest obecnie prośbami w sprawie udzielenia zezwoleń na urządzenie kasyna gry i ruletki w Warszawie. Petenci zobowiązują się poza normalnemi podatkami przeznaczyć większe sumy rocznie na cele dobroczynne. Ostatnio grupa mieszkańców Otwocka zwróciła się w tej samej sprawie do Min. Spr. Wewn.

Kasyno miałoby być urządzone w Otwocku, a projektodawcy wskazują, iż **i tak odbywają się potajemne gry w licznych pensjonatach w Otwocku.**

KRONIKA

8 Marca Czwartek Win..entego Kadł.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek 8. bm. „Gra miłości i śmierci".

Piątek 9. bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".

Sobota 10. bm. o 3 pop. „Wyzwolenie", gośc. występ Juljusza Osterwy.

Sobota 10. bm. o 7.30 wiecz. „Zamarły Gród".

Niedziela 11. bm. o 12 w poł. „III. Koncert Symfoniczny".

Niedziela 11. bm. o 3.30 pop. „Dr. Julja Szabo" po raz ostatni.

Niedziela 11. bm. o 7. 30 wiecz. „Wyzwolenie", ost. gość. występ Osterwy.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 8. bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty..".

Piątek 9. b. m. o 8 wiecz. „Tylko Ty..".

Sobota 10. bm. „Tylko Ty..".

*

Teatr Wielki daje dziś „Grę miłości i śmierci", wspaniały, wzruszający do głębi dramat rewolucyjny Romain Rollanda, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją Edwarda Żyteckiego.

„Wyzwolenie" Stanisława Wyspiańskiego, arcydzieło polskiej literatury dramatycznej, które w jesieni — z powodu wyjazdu Jul. Osterwy — musiano w pełni największego powodzenia zejść z afisza, ukaże się w bieżącym tygodniu jeszcze tylko trzy razy, a to: jutro, w piątek i w niedzielę wieczorem, oraz w sobotę, 10 bm. o godz. 3 popoł., dla młodzieży szkolnej. Główną postać dramatu odtworzy nieporównany artysta, dyrektor „Reduty", p. Juljusz Osterwa, który kreacją swoją budził powszechny zachwyt na pierwszych przedstawieniach „Wyzwolenia", podczas swych jesiennych występów. Reprezentacja artystyczna dalszych postaci dramatu pozostaje bez zmiany.

„Hamlet" W. Szekspira, jedno z największych arcydzieł dramatycznych w literaturze świata — nie wystawiane we Lwowie od lat kilkunastu — wejdzie wkrótce na repertuar Teatru Wielkiego w nowej inscenizacji, pod reżyserją p. J. Strachockiego, który zarazem kreować będzie postać tytułową dramatu. „Hamlet" ukaże się w reprezentacji najwybitniejszych sił artystycznych naszego dramatu, w nowych dekoracjach, wedle wspólnego projektu reż. Strachockiego i art. mal. M. Rożańskiego.

„Dr. Julia Szabo", przepyszna, arcywesoła komedja współczesna Wl. Fodora, ukaże się po raz ostatni na scenie Teatru Wielkiego w niedzielę popołudniu — po cenach zniżonych.

Teatr Nowości gra w dalszym ciągu codziennie, z nadzwyczajnem powodzeniem, świetną operetkę W. Kollo „Tylko ty..", z p. Korabiowską w partji głównej.

*

TEATR MAŁY.

Czwartek, 8. bm. o 7.30 wiecz. Pożegnalny wyst. Ireny Solskiej „Znak na drzwiach". Ceny zniżone.

*

Irena Solska posiada ogromną liczbę wielbicieli swego talentu. Dyrekcja Teatru Małego chcąc dać możność szerokiej publiczności, uprzystępnienie pożegnania wielkiej artystki, daje „Znak na drzwiach", jeszcze raz dzisiaj.

Próby „Tej, która zwycięża" z Mieczysławą Ćwiklińską, dobiegają końca. Premiera w tych dniach.

*

WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ.

Dziś po raz drugi „Skrzypce jesienne" w wykonaniu zespołu z Lidją Potocką na czele. Wczorajsza premjera stanowiła pierwsze przemiłe zetknięcie się lwowskiej publiczności z nieznanemi u nas siłami artystycznemi i to na tle nader pięknej i ujmującej sztuki Surguczowa, która w Krakowie i Wilnie utrzymała się przez kilka tygodni stale na afiszu.

*

Adam Didur przybywa w tych dniach do Polski na krótkie tournee, obejmujące szereg koncertów i występów operowych.

*

CO MÓWI NEMO.

W tramwaju.

Wedle swego zwyczaju,
I to prawda najszczersza,
Jadąc sobie w tramwaju,
Szukam rytmu do wiersza.

Czasem koła stalowe,
Które skrzypią i huczą
Myśli dają mi nowe,
Nowej prawdy mię uczą.

Dziś mi koła mówiły
I to całkiem wyraźnie:
Mierz zamiary na siły,
Czemu gniewasz się błaźnie?

Choć się prawdę nagina,
Prawda leży na spodzie —
Własna, własna to wina.
Mądry Polak po szkodzie.

Przemówienia obrońców ukraińskich.

TRZYDZIESTY TRZECI DZIEŃ PROCESU O MORD ŚP. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Lwów, 8 marca.

(—) Wczoraj przez cały dzień przemawiał w dalszym ciągu obrońca Werbickich adw. dr. Starosolski. Po uwagach ogólnych mówca rozpoczął analizę zeznań świadków dowodowych i odwodowych, starając się odeprzeć oskarżenie. Po wyczerpaniu sprawy morderstwa, obrońca omówił kwestję szpiegostwa i zdrady głównej.

Dziś przemawiać będzie adw. **dr. Szuchewycz**, obrońca Atamańczuka, poczem zabierze głos adw. **dr. Hankiewicz**. Resume przewodniczącego spodziewane jest dopiero w sobotę. **Wyrok spodziewany jest najwcześniej we wtorek.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Cyrk" z Charle Chaplinem.
AVENUE: „Klub białych masek".
BAJKA: „Iwonka".
CHIMERA: „Krzywoprzysięzca".
FATAMORGANA: „Zew morza".
KOPERNIK: „Poeta żebrak".
Marysieńka: „Poeta żebrak".
LEW: „Dekabryści".
Palace: Braterstwo krwi".
PASAŻ: „Tom Mix".
UCIECHA: „Okręt potępionych".

*

Miejski Kinoteatr w Teatrze Nowości wyświetla dziś i codziennie od godz. 3 po południu, wspaniały polski film: „Prastare Wilno" i oryginalny film hinduski: „Światło Azji", czarujący pełnemi wschodniego przepychu obrazami i scenami egzotycznemi z życia świętego królewicza Gautamy — Buddy. Obydwa te filmy, obejmujące razem 16 aktów, budzą ogólny podziw i zachwyt licznych rzesz publiczności. Ceny miejsc na te przedstawienia od 30 groszy do 1 zł.

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Piątek, 9. marca: Jakób Gimpel, pianista.

Wtorek, 13. marca: Gaspar Cassado, wiolonczelista. 2080-4

—o—

(jp.) **Zwiastun bliskiego lata.** Mimo rozpromienionych uśmiechem słońca dni, zima nie myśli jeszcze złożyć berła i każdego wieczoru, gdy zejdzie z horyzontu rydwan słoneczny, stara się odzyskać stracone przez dzień pozycje, okuć na nowo w więzy lodowe roztajałą ziemię, skrzepić powłoką szklących śniegów, co jeszcze wciąż, choć warstwą coraz cieńszą okrywają pola i ogrody. A jednak mimo tej nieustępliwości dni zimy zdają się już być policzone, jeśli można wierzyć wróżbom ludowym. Wczoraj przyniósł do naszej redakcji p. W. K. pracownik warsztatów kolejowych na głównym dworcu niezwykłego gościa — obudzonego już do letniej egzystencji motyla. Zwiastun lata porzucił już swoje obsłonki i w pełnej krasie swych barwnych skrzydełek wybierał się z azylu zimowego, jakim było dla niego poddasze warsztatu, na loty powietrzne, na swobodę. Gdyby go nie była w tem śmiałem zamierzeniu przytrzymała ręka ludzka, spotkałby go los przeważnej liczby prekursorów... Tak jak się stało, jest zwiastunem szybkiego nadejścia ciepłych dni, zwłaszcza, że jest to „admirał", i jego czerwone skrzydełka, według wierzenia ludowego, zapowiadają niechybnie rychłe lato. Gdyby to był biały kapuśnik, wróżba nie byłaby tak pomyślna.

Celem uczczenia Imienin p. Marszałka Józefa Piłsudskiego został zawiązany Komitet, który podobnież jak ubiegłego roku sprzedaje nalepki z podobizną p. Marszałka po 10 groszy za sztukę. Cały dochód został przeznaczony na utrzymanie Ochronki im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie. Adres Komitetu: Lwów, ul. Niemcewicza 48. Tel. 96.

Sekretarjat p. Komisarza Strzeleckiego komunikuje nam: P. Gustaw Weintraub, dyrektor Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie złożył na ręce Komisarza rządu z okazji 35-lecia swej pracy zawodowej kwotę zł. 500.— (pięćset) na rzecz ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu lutym otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień doktora prawa: Dicker Józef z Kałusza, Hahn Zygmunt z Poczapiniec, Halpern Eisig z Podwołoczysk, Losch Norbert z Rzeszowa; stopień doktorów medycyny: Krogulecka Izabela z Rzeszowa, Orzechowska Helena z Kołomyji, Pordes Czesław z Przemyśla, Szałajdewicz Józef z Podkamienia, Cimiengo Władysław z Rzeczkowa, Kurz Bronisław z Tarnopola, Kussy Stanisław ze Lwowa, Motluk Roman z Krzywego, Pytlyk Bohdan z Dobrotworu, Guttmann Leon z Tarnopola; stopień doktorów filozofji: Spinner Pepi z Żurawna, Kallir Karol z Brodów, Klein Karol ze Lwowa, Rylski Jan ze Lwowa.

Zgon śp. Tadeusza Zubrzyckiego. Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 wzywa swych członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w pogrzebie śp. Tadeusza Sas Zubrzyckiego, który odbędzie się w czwartek 8. bm. o g. 15.30 z domu przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego l. 96 na cmentarz Obrońców Lwowa. Zbiórka Obrońców Lwowa przed miejscem odprowadzenia zwłok.

Tow. lekarskie. Porządek dzienny na piątek 9. bm.: 1) Dyskusja nad pokazami prym. Ziembickiego i doc. Wiczyńskiego. 2) Dr. Ross (oddz. położ.-ginekol.) a) Poronienie z podwójnej macicy, b) Olbrzymi torbielak. 3) Dr. Węgrzynowski: O szczepieniu przeciwgruźliczem modo Calmette.

Polskie Tow. Zootechniczne we Lwowie odwołuje posiedzenie referatowe, wyznaczone na dzień 8. bm. z powodu choroby referenta p. Michała Jankowskiego.

Związek Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich (Oddział Lwów). Ogólne zebranie członków Lw. Oddz. odbędzie się 9. bm. o godz. 19-tej w gimnazjum I. przy ul. Kubali 4. Referat p. t. „Stanowisko nauczycieli w zakładach prywatnych" wygłosi Dr. Buzath; pozatem na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że czwarty wykład pod tytułem „Osobowość i przeżycia" odbędzie się 8. marca (czwartek) o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika gmach Uniwersytetu ul. Marszałkowska 1.

Odczyt. Staraniem Polskiego Tow. Ekonomicznego odbędzie się 8. bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby przemysłowo-handlowej odczyt Dra Stanisława Bieńkowskiego p. t. „Podstawy płacy w przemyśle". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

„Plakat artystyczny". Pod tym tyt. wygłosi dnia 9. marca (piątek) p. prof. Z. Harland wykład w M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20). Początek o godz. 7 wieczór.

„Pan Zołzikiewicz", przepiękna sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami, w 5 obrazach, osnuta na głośnej noweli Sienkiewicza, wchodzi na afisz „Sceny Gwiazdy" (Franciszkańska 7) w niedzielę 11. Sztuka ta wyposażona jest oprócz barwnych scen z życia wiejskiego w silne momenty dramatyczne, przejmujące swą grozą. W obrazie 4-tym przewinie się przez scenę malowniczy orszak weselny i odtańczony zostanie ludowy taniec weselny. Orkiestrą symfoniczną dyryguje kapelmistrz Kaz. Abratowski — reżyseruje M. Lech. Początek o godz. 7-mej, koniec o godz. 10.15.

„Czysty Interes", znakomitą 3 aktową komedję Kiedrzyńskiego, odegra w niedzielę 11. bm. Teatr 6. Baonu Sanitarnego w sali własnej przy ul. Jabłonowskich 5. (Koszary). Reżyserja tej wybornej komedji spoczywa w niezawodnych rękach p. Turzańskiego. W czasie przerw przygrywa doskonała orkiestra p. Skrzyneckiego. Początek o 7 wiecz. Czysty dochód na Oświatę żołnierza.

(—) **Włamania i kradzieże.** Karolina Ginsberg, zam. pl. Strzelecki 1., doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się wczoraj do jej mieszkania i skradli po rozbiciu szafy portfel z gotówką 1000 zł., oraz 2 weksle na 100 zł. i 450 zł. — Na szkodę Ignacego Lacha, zam. Bielowskiego 3., skradziono wczoraj z mieszkania futro męskie z kołnierzem krymskim, wart. 1200 zł. — Z wystawy sklepowej Jonasa Salamandra przy pl. Bilczewskiego 10., skradziono wczoraj 25 m. zefiru wart. 150 zł.

(—) **Aresztowanie złodziej.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mikołaja Stadnika i Wojciecha Szatkę jako podejrzanych o kradzież mieszkaniową na szkodę Marji Renczuk zam. Boimów 36.

—o—

Pani, będąca w towarzystwie Pana, która miała numer garderoby 1 na I. piętrze po lewej stronie w Teatrze Wielkim na przedstawieniu wieczornem 6-go marca, łaskawie zwróci brązowe śniegowce, które zabrała przez omyłkę, bo jej były czarne i odeśle do teatru do tej samej garderoby. Inaczej biedna garderobiana będzie zmuszona ponieść szkodę przez tę pomyłkę wyrządzoną.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Z kraju.

Tarnopolscy abiturjenci w r. 1903 urządzają bieżącego roku Zjazd koleżeński w Tarnopolu. Koledzy, którzy w r. 1903 zdawali maturę w gimnazjum w Tarnopolu, względnie uczęszczali w tym roku do klasy ósmej (oddział a i b) zechcą podać swe adresy. **Bolesław Piwoński**, major W. P., ul. Pełczyńska 5.

—o—

Ze świata.

Z bombą i rewolwerem po odszkodowanie. W berlińskim urzędzie odszkodowań jeden z dawnych kolonistów w Afryce, 50-letni kupiec Langkoop, zażądał wypłaty odszkodowania 112.000 mk. — Langkoop przybył z bombą i rewolwerem, żądając podpisania czeku na 40.000 mk. Po czterogodzinnych pertraktacjach doszło do strzelaniny, w czasie której na szczęście nikt nie został zraniony. Langkoop rzucił również bombę, która jednak nie wybuchła. Policja aresztowała go.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek 8. marca.

Warszawa (1111) 20.00. Odczyt organizowany przez Prezyd. Rady Ministrów. 20.30 Koncert wieczorny, 22.00 Sygnał czasu i komunikaty, 22.30 Wieczór muzyki tanecznej.

Kraków (566), **Poznań** (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435) od 19.30 Transmisja z Warszawy.

Królewiec (329) 20.10 Wieczór recytacyjny Oskara Brandta.

Praga (349) Koncert symfoniczny filharmonji czeskiej (Beethoven, Brahms).

Lipsk (366) 20.15 Koncert (Mozart, Schubert, Schmidt).

Frankfurt (428) 20.15 Recital skrzypcowy Frenkla, 21.13 Wieczór humoru Roda-Roda.

Langenberg (469) 20.05 Koncert (Dvorak, Verdi, Puccini), 23.00 Wieczór muzyki tanecznej.

Berlin (484) „Perły Kleopatry“, operetka w 3 aktach O. Straussa, 22.30 Muzyka taneczna kapeli Keranbach.

Wiedeń (517) 20.10 Wieczór pieśni i muzyki węgierskiej. 21.10 Wieczór recytacyjny Ottona Tresslera i inscenizacja „Lord Spleen“, sketch R. Oswalda.

Monachjum (535) 20.15 Koncert (Oschel, Fall, Klein).

Piątek, 9. marca 1928.

Warszawa (1111) 20.00 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Min. 20.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566) **Poznań** (344) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Katowice (422) 19.55 Odczyt p. t. „Dzieje muzyki“ wygł. prof. Niewiadomski. 20.15 Transm. z Warszawy.

Wrocław (322) 21.00 Wieczór rozmaitości.

Królewiec (329) 20.00 Koncert symfoniczny (Busoni, Brahms).

Praga (349) 19.15 Wieczór muzyki popularnej. 22.00 Dancing.

Lipsk (366) 20.15 Koncert popularny (Leoncavallo, Moszkowski, Strauss). 22.30 Wieczór muzyki tanecznej.

Hamburg (394) 19.25 „Don Juan“ opera w 2 aktach Mozarta Transmisja z teatru miejskiego). 23.00 Wieczór muzyki lekkiej.

Frankfurt 20.00 Koncert symfoniczny. (Schubert, Ravel, Strawiński).

Langenberg (469) 20.15 „Król Nicolo“ sztuka w 3 aktach F. Wedekinda.

Berlin (484) 19.55 Muzyka kapeli M. Webera. 22.50 Orkiestra Beccego (Schumann, Meyerbeer, Lehar).

Wiedeń (517) 20.20 Wieczór humoru.

Życie gospodarcze.

UŁATWIENIE W UDZIELANIU KONCESJI TYTONIOWYCH.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w marcu.

(e) Istnieją osiedla a nawet całe gminy, w których niema sprzedaży monopolowych wyrobów tytoniowych. Wobec tego Min. Skarbu wydało polecenie inspektorom kontroli skarbowej udzielanie przedsiębiorcom **zezwolenia na sprzedaż tych wyrobów**, nie czekając na podania, wniesione na piśmie, które i tak nie każdy z petentów potrafi napisać w odpowiedni sposób.

Rozporządzenie to wydano w tym celu, aby na wszystkich **przystankach kolei żelaznych, żeglugi oraz najbardziej zapadłych ośrodkach kraju** odbywała się sprzedaż wyrobów tytoniowych.

KULTURA MORWY NA POLSKICH KOLEJACH.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. marca.

W związku z prowadzoną przez Ministerstwo Komunikacji akcją **kultury morwy na polskich kolejach** odbędzie się w dniach od 9 do 18 bm. w Ministerstwie Komunikacji w Warszawie **kurs fachowy dla pracowników kolejowych o kulturze morwy w zastosowaniu do kolejnictwa.** Pracownicy, którzyby pragnęli wziąć udział w tym kursie, będą przez czas trwania kursu pobierali przewidziane djety.

Z zazdrości chciała otruć dziecko.

STARA, PRZYWIĄZANA SŁUŻĄCA. — BAŁWOCHWALCZA MIŁOŚĆ DLA CÓRECZKI SWOICH CHLEBODAWCÓW. — „NIE ŚCIERPIĘ, BY GUWERNANTKA ODBIERAŁA MI DZIECKO. — PODEJRZANY GRYSIK.

Budapeszt, w marcu.

(jp.) Policja budapeszteńska zajmuje się obecnie aferą truicicielską, przedstawiającą ciekawe pole do badań dla psychologa.

U bogatego przemysłowca, Stef. Lorand, służyła niejaka Marja Pop, która wypiastowała jeszcze samego pana domu i następnie przez lat przeszło trzydzieści pozostawała w służbie rodziny, odznaczając się niezwykłem przywiązaniem dla całego domu. Gdy Stefan Lorand ożenił się przed kilku laty — jego wierna niania rozciągnęła swoją miłość także na jego młodą żonę , a następnie na małą córeczkę pp. Lorandów, do której żywiła wprost bałwochwalcze przywiązanie. Pielęgnując dziecko z niesłychaną troskliwością, objawiała jednak w stosunku do niego chorobliwą niemal zazdrość.

W ostatnim czasie pp. Lorand zaangażowali dla wychowania małej osobną guwernantkę. Od tej chwili Marja Pop przeżywała istną tragedję. Z guwernantką wszczynała pod lada pozorem awantury i domagała się koniecznie od państwa, aby ją oddalili, na co jednak ci nie myśleli się zgodzić.

Onegdaj Marja Pop karmiła, jak zwykle, małą grysikiem na mleku. Lecz dziecko po pierwszej zaraz łyżce odwróciło się od pokarmu ze wstrętem, a gdy „niania“ dalej usiłowała ją karmić, mała zaczęła głośno płakać. Płacz dziecka zwabił matkę do pokoju. Niezwykłe zmieszanie niani obudziło podejrzenie pani Lorand, a gdy i barwa grysiku wydała się jej podejrzana, zatelefonowała natychmiast po lekarza. Ten, bezpośrednio po przybyciu przepłukał dziecku żołądek, co okazało się bardzo wskazane, gdyż przeprowadzona następnie analiza grysiku wykazała, że był on zatruty.

Marja Pop z początku wypierała się winy, ale następnie przyznała się, że wsypała do potrawy truciznę, utrzymuje jednak, że nie chciała, aby dziecko umarło, tylko spodziewała się, że gdy mała zachoruje, to rodzice powierzą ją jej opiece, a oddalą guwernantkę.

5 miljardów widzów rocznie

zapełnia 20 tysięcy kin w Stanach Zj.

WIĘCEJ SREBRA ZUŻYWAJĄ JANKESI NA WYRÓB FILMÓW, NIŻ NA WYBIJANIE DOLARÓW. — MARKUS LOEW, AMERYKAŃSKI KRÓL FILMOWY.

Nowy Jork, w marcu.

(e) St. Zjednoczone są niezaprzeczenie najbardziej „kinowym“ krajem świata, mają bowiem **20 tysięcy lokali, a w nich aż 18 miljonów miejsc.** Przeciętna ilość widzów wynosi tam **100 miljonów tygodniowo, czyli rocznie przeszło 5 miljardów.** Ludzie ci wpłacają do kas kinowych rocznie 750 miljonów dolarów, czyli prawie

7 miljardów złotych.

Przeciętna wytwórczość roczna filmów wynosi w Stanach Zj. około **375 tysięcy metrów**, a do tego celu używa się tam **więcej srebra.** aniżeli potrzeba na wszystkie znajdujące się w obiegu w Stanach monety srebrne. Pod koniec roku 1926 w przemyśle filmowym ulokowany był kapitał w wysokości

półtora miljarda dolarów,

a znajdowało w nim zatrudnienie 350 tysięcy osób.

Nowocześnie urządzona wytwórnia filmowa kosztuje przeciętnie **dwa miljony dolarów**; koszt zaś jednego filmu waha się między **25 a 250 tysiącami dol.** Koszty wielkich filmów wynoszą jednak **całe miljony.**

W bilansie gospodarczym państwa przemysł filmowy w St. Zjednoczonych zajmuje **miejsce czwarte, mimo**, że powstał dopiero przed 25 laty, a właściwy jego rozwój zaczął się dopiero 15 lat temu.

Nowy ten przemysł wytworzył też nową

grupę magnatów,

nowy rodzaj silnych ludzi, którzy ten przemysł opanowali.

Do rzędu magnatów filmowych w wielkim stylu należy **Markus Loew.** Zaczął on swą karjerę od bardzo skromnego właściciela aparatu projekcyjnego, przy którego pomocy pokazywał ludziom na ulicach przeróżne obrazki. Gdy wynaleziono kino, Loew rzucił się na tę gałąź wytwórczości, a w r. 1910 posiadał już siedem kin w New Jorku.

Dziś jest **prawdziwym magnatem**; ma 115 kin w Stanach i zagranicą. Majątek jego oceniają na przeszło

91 miljonów dolarów.

W ostatnich latach Loew zaczął interesować się przemysłem filmowym Europy.

USTALENIE WARTOŚCI DEPOZYTOWEJ PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH JAKO ZABEZPIECZENIE

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. marca.

Ministerstwo skarbu wydało **nową tabelę**, ustalającą wysokość sumy, do jakiej mogą być przyjmowane papiery wartościowe przez władze i urzędy państwowe, jako wadja przy przetargach oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez Skarb Państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych. Wedle tej tabeli oznaczono wartość depozytową 6-proc. pożyczki dol. z r. 1920 (wart. nom. 100 dol.) na 600 zł., 10-proc. poż. kol. Ser. I. (wart. nom. 100 fr. w złocie) na 140 zł., 5-proc. państw. poż. konw. (wart. nom. 100 zł.) na 45 zł., 5-proc. obl. Ser. II. prem. poż. dol. (wart. nom. 5 dol) na 40 zł., a 7-proc, poż. stabilizac. z r. 1927 (wart. nom. 100 dol. wzgl. 100 Ł.) na 800 wzgl. 4.000 zł. Listy zastawne 8-proc. B. G. K. nom. wart. 100 zł. w złocie, można przyjmować do wysokości 120 zł., zaś listy zastawne b. Banku Krajowego 4 i pół proc. wzgl. 4-proc. (wart. nom. 100 zł.) do wysokości 40 wzgl. 35 zł. Wysokość wartości depozytowej akcyj Banku Polskiego ustalono na 100 zł.

GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 7. marca.

Na rynku papierów dywidendowych zainteresowanie małe. Kursa utrzymane. Papiery procentowe w zaniedbaniu. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe,

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7. marca.

Ceny zbóż utrzymują się nadal na wysokim poziomie. W transakcjach na Giełdzie i poza Giełdą zastój. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie rezerwowane.

Lwów, 6. marca.

Na Giełdzie poza skromnemi obrotami w życie nie doszło do żadnych transakcji.

Ceny naogół utrzymane z wyjątkiem owsa, który nieco podrożał.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—730 gr. 51.75—52.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 50.00—51.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 39.50—40.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40.75—41.75, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 36.25—37.25, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 32.75—33.75, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 34.50—35.50, Kukurudza rumuńska 35.75—36.25, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 48.00—58.00, Fasola kolorowa 43.00—46.50, Fasola krasa 53.00—58.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34.00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 43.50—44.50, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—70.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 85.00—86.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 76.50—77.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loko Lwów 60.00—61.00, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 34.00—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 25.25—25.75, Otręby pszenne netto bez worka 27.00—27.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 70.00—80.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 46.00—47.00, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70 Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. marca. (Tel. G. P.) **Bank:** Dyskontowy 136, Bank Handlowy 122, Bank Polski 150.70, Dąbrowa 72.50, Siła światło 118, Warsz. cukier 80.25, Firlej 58.50, Węgiel 101, Nobel 41, Lilpop Rau 43, Modrzejów 48, Pocisk 12.25, Rudzki 54, Starachowicee 68.50, Borkowski 19.90 Spirytus 39.50.

Warszawa, 7. marca. (Tel. G. P.) Holandja 357.85, Londyn 43.39, N. Jork 8.83 Paryż 34.99 i pół, Praga 26.35. Szwajcarja 171.22, Włochy 47.13, 5 proc. pożyczka konw. 67.25, poż. kolj. konw. 61.25, pożyczka kolejowa 103, dolarówka 65.25, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kr. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 7. marca. (Tel. G. P.) **Azot** 6.15, Siersza gór. 13.75, Siersza el. 52.50, Chodorów 150.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43 i ćwierć Londyn 25.34, N. Jork 5.19.35, Belgja 72.40, Włochy 27.45, Hiszpanja 86.87 i pół, Holandja 209.00, Berlin 124.12 i pół, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.50, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.19 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222 3/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7. marca. (Tel. G. P.) Amsteerdam 285.30, Belgrad 12.47 1/8, Berlin 169.54, Bruksela 98.85, Budapeszt 124.10 i pół, Bukareszt 4.36 i ćwierć, Kopenhaga 190.05, Londyn 34.61, Madryt 198.25, Medjolan 37.52, N. Jork 709, Oslo

188.85, Paryż 27.89 i pół, Praga 21.25, Sofja 5.10.6, Sztokholm 190.30, Warszawa 79.80, Zurych 136.55, Amerykańskie 706.90, Niemieckie 169.35, Włoskie 37.54, Jugosłowiańskie 12.36, Czeskie 20.96 i trzy czwarte, Węgierskie 126.02, Szwajcarskie 136.24, Renta lutowa 0.605, Renta koronowa 0.405, Dunaj S. Adria 97, Tureckie 46.70, Bankverein 29.65, Bodenkredit 125.50, Kreditanstalt 64, Anglobank 27, Hipoteczny 70, Kompas 0.99, Landerbank 24.55, Merkury 26.80, Kolej północna 1051, Austr. kol. państw. 27.85, Kolej południowa 14, Goleszów 120, Browary 103, Alpiny 41.40, Berg u. Hutten 738, Krupp 11.10, Poldi Hutte 152.15, Prager Eisen 355, Rima 126, Skoda 250 i ćwierć, Siersza 10.75, Zieleniewski 16.25, Fanto 6.80, Karpaty 29, Galicja 75, Nafta 34.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.03, N. Jork 25.42, Belgja 354.25, Hiszpanja 425.25, Włochy 134.30, Szwajcarja 489.80, Danja 681, Holandja 1022.75, Norwegja 677, Szwecja 682.50, Praga 75.10, Rumunja 15.60, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7. marca. (Tel. G. P.) N. Jork 487 15/16, Holandja 12.12 9/16, Francja 124.02, Belgja 34.99 3/8, Włochy 92.28, Niemcy 20.41 i pół, Szwajcarja 25.34, Hiszpanja 29.21, Danja 18.21 3/8, Szwecja 18.17 7/8, Norwegja 18.31 7/8, Helsingfors 193.72, Praga 164.68, Wiedeń 34.64, Warszawa 43.45.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7. marca.

Tendencja chwiejna lekko zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Obrót liczny.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.75—8.88.50, dolary kanad. 8.83.50—8.84.25, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austrj. 1.25.25—1.25.75, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.36.00 franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sowjeckie za jeden 32.50—32.80.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.80.00, 10 rubli ros. 46.80.00—47.20.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.50—0.69.00, 5 kor. aust. 3.50.00—3.55.00, floren austr. 1.75.00—1.78.00, ruble rosyjskie 2.90.00—3.00.00, kopiejki za rubel 1.45.00—1.50.00

KONKURS.

Zarząd miasta Czortkowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rachmistrza do prowadzenia ksiąg kasowych.

Wymaganem jest:
wykształcenie średnie;
nieprzekroczony 40 rok życia;
egzamin buchalteryjny.

Płaca wedle X. stopnia.

Posada do objęcia zaraz, prowizorycznie, a po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania z odpisem świadectw wnosić należy do 15. marca 1928 na ręce Zarządu miejskiego w Czortkowie.

Czortków dnia 2. marca 1928 r.

2058 Komisarz rządowy: **Michałowski.**

FEJLETON „GAZ. POR." 1928.

EDGARD WALLACE. 34

MŚCICIEL

—o—

W tej właśnie chwili, gdy p. Sampson Longvale jechał do Griff Towers, Mike Brixan wezwany przez umyślnego posłańca, zjawił się w biurze Jacka Knebworth.

— Proszę się nie gniewać, że posłałem po pana, rzekł dyrektor, choć wiem, że to nie wypada. Przypomina sobie pan, żeśmy zrobili kilka zdjęć w Griff Towers?

Mike potwierdził.

— Chcę, by pan zobaczył jedną scenę i powiedział mi, co myśli o — czemś.

Pełen zdumienia, w towarzystwie dyrektora chłopak udał się do pokoju projekcyjnego.

— Mój operator z laboratorjum wskazał mi to na negatywie, tłumaczył Jack, gdy usiedli i wszystkie światła pogasły.

— A co to ma być — spytał Brixan ciekawie?

— Otóż właśnie, że sam nie wiem, odparł tamten, skrobiąc się w głowę, ale zaraz pan zobaczy.

Rozległo się ostre terczenie i po chwili na niewielkim ekranie ukazały się dwie postacie. Adela Leamington i Reggie Connoly. Michał z kamiennym spokojem, lecz z wzrastającą pasją śledził rozegranie sceny miłosnej między tymi dwojgiem. Bezpośrednie tło tworzył mur wieży i pierwszy raz Brixan spostrzegł, że znajdowało się tam małe okienko, którego nie zauważył od wnętrza ciemnego hall'u.

— Nigdy nie widziałem tego okna.

— Właśnie proszę na nie patrzeć, rzekł Jack i w chwili, gdy mówił te słowa, twarz ukazała się w oknie. Z początku była mglista i zamazana, potem coraz wyraźniejsza. Była to owalna twarz ciemnookiej dziewczyny z rozburzonym włosem i wyrazem bezgranicznego przerażenia w źrenicach. Podniosła rękę jakby wzywając kogoś — może Jacka, który kierował zdjęciem. Ledwo jednak zdołali się jej przypatrzeć, tajemnicza kobieta znikła niby gwałtownie odciągnięta w tył.

No i cóż pan na to, spytał Jack? Michał gryzł wargi w zamyśleniu.

— Wygląda, jakby miły Penne trzymał więźnia w swej wieży. Oczywiście jest to ta kobieta, która krzyczała i o której mówił, że to chora służąca. Ale okno mnie dziwi, od wnętrza niema go nigdzie. Schody wychodzą z hall'u, wobec tego niemożliwe jest, aby stała na schodach, wieża musi zatem posiadać piątą ścianę i osobne schody.

Światła zajaśniały i wrócili do pokoju dyrektora.

— Nie lubię Pennet'a i to z wielu powodów, rzekł Jack Knebworth. Moja antypatja wzmogła się od czasu, gdy dowiedziałem się, że Stella Marra jest z nim bardziej — zaprzyjaźniona — niż myślałem.

— Kto jest Stella Marra — oddalona gwiazda?

— Tak, ani dobra, ani zła dziewczyna, rzekł. Zawsze dziwiłem się, że baronet pozwala nam używać swego parku. Teraz już wszystko wiem. Mówię panu, dom ten jest pełen tajemnic.

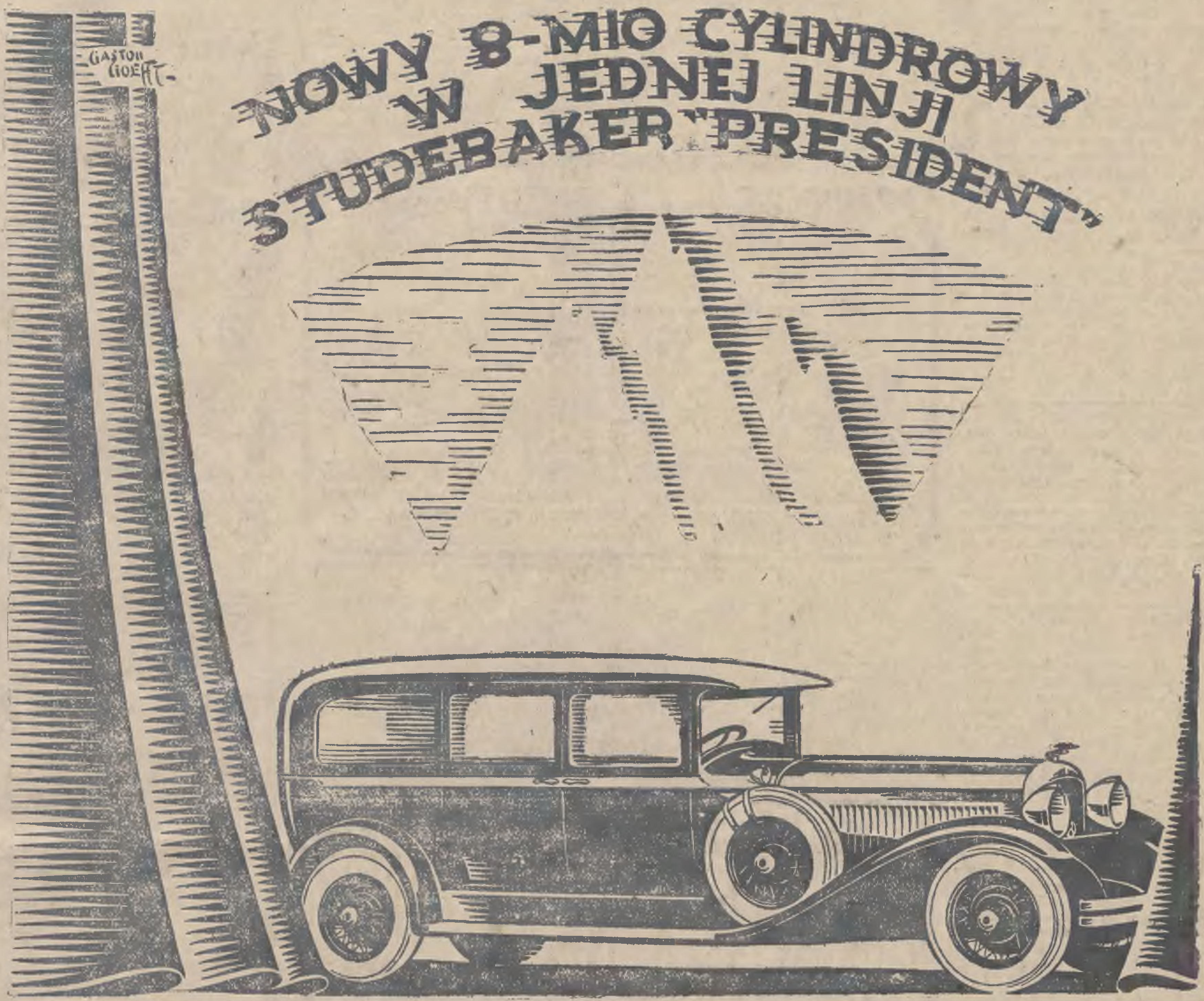
Mike uśmiechnął się blado.

— W każdym razie jedna z nich zostanie wyświetlona dziś wieczór, zauważył. Zrewiduję Griff Towers, nie prosząc właściciela o pozwolenie. A jeśli znajdę tam, to co przypuszczam sir Gregory niezzwłocznie znajdzie się pod kluczem.

ROZDZIAŁ XIX.

Michał Brixan kazał sobie przysłać z Londynu ciężką walizkę, która jednak zawierała bardzo mało ubrań i bielizny. Właśnie zajmował się jej skrupulatnem wypakowaniem, gdy z dołu zabrzmiała trąbka motocyklu, wynajętego na tę godzinę. Wziąwszy ruksak na plecy, pojechał krętemi drożynami do Dower House, gdzie ukrył w zaroślach swoją maszynę. Była 11-ta w nocy, kiedy dotarł do furtki w murze Griff Towers, wciąż oglądając się za cichostępym Baghiem. Furtka była zamknięta. Przygotowany jednak na tę ewentualność, wyjął z ruksaka zwój sznurów, zaopatrzony ostrym hakiem na końcu. Zarzucił hak na wierzchołek muru i przekonawszy się, że trzyma mocno, w jednej chwili wydrapał się na tę improwizowaną drabinę i zeskoczył po drugiej stronie. Tą samą ścieżką, co poprzedniego razu, doszedł do swej kryjówki w szpalerze. Wówczas główne drzwi otworzyły się i dwóch ludzi ukazało się na progu. Jednym z nich był Penne, drugiego nie poznał do chwili, kiedy usłyszał jego głos. — Mr. Sampson Longvale.

C. d. n.



Nowy samochód "President", z silnikiem o 8miu cylindrach w jednej linji, potwierdza znowu mistrzostwo i wyższość techniczną Studebaker'a. — Cudny w liniach, wóz ten łączy w sobie wszelkie zalety mechaniczne, powszechnie cenione, z całą pełnią wygody i zbytku.

Szybki - gdyż bez wysiłku idzie z chyżościa 120 klm. na godzinę bez ograniczenia czasu.

Potężny - jest poruszany za pomocą silnika o 8miu cylindrach w jednej linji, który daje siłę 100 przeszło koni pod hamulcem, bez najmniejszej wibracji.

Bezpieczny - Całe jego nadwozie jest ze stali. Punkt ciążenia znajduje się bardzo nizko co zapewnia doskonałe trzymanie drogi przy jeździe z jakąbądź szybkością. Hamulce na cztery koła typu "servo-intégral:"

Elegancki - posiada, wspaniały wygląd, oraz specjalny "cachet", jakie posiadają wszystkie wozy Studebaker'a, doprowadzone do perfekcji.

Wygodny - gdyż zapewnia, dzięki swemu zawieszeniu wprost idealnemu, jazdę bez najmniejszego wstrząśnienia oraz dzięki wewnętrznym urządzeniom najbardziej wyszukany luksus.

Nowy samochód "President", z silnikiem 8mio cylindrowym w jednej linji, fabryki Studebaker, uwodzi wprost każdego kto ceni wyraz genjuszu w konstrukciach samochodowych.

UWAGA. - *Części zapasowe stale na składzie, ponieważ w GDANSKU znajduje się składnica samochodów i części zapasowych dla przedstawicieli fabryki STUDEBAKER na POLSKĘ.*

" AUTOELEKTRA " Biuro Techniczne
Bracia BALKO Ska. z O. O.
LWOW, Pasaż Mikolascha - Telefon 10-85

Generalne Przedstawiciel na LWOW i WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ
Fabryki Samochodów
THE STUDEBAKER CORPORATION OF AMERICA

STUDEBAKER

Humor.



ON: Dzisiaj popołudniu jest taka śliczna pogoda, że chyba nie zostaniemy w domu.

ONA: Masz słuszność, chodźmy do kina.

L. 1836/28.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział powiatowy w Kamionce Str. ogłasza przetarg ofert na dostawę szutru dla konserwacji dróg powiatowych w powiecie samorządowym Kamionka Str. na rok administracyjny 1928/29 w następującej ilości:

z kamienia łamanego (piaskowca)	6,806 m³
z kamienia miejscowego	3,866 m³

Bliższe szczegóły otrzymać można w podpisanym Wydziale powiatowym bezpośrednio lub pocztą.

Oferty należycie ostemplowane w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę szutru konserwacyjnego dostawca N. N." nadsyłać należy do 26. marca br. godzina 12 w południe wraz z wniesieniem wadjum w wysokości 2 proc. wartości oferowanej ilości materjału.

Oferty bez kaucji wadjalnej nie będą brane pod rozwagę.

Ponadto winni oferenci złożyć w biurze drogowym próbki szutru.

Komisja przetargowa zastrzega sobie dowolny wybór ofert z ewentualnym dodatkowym przetargiem ustnym.

Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.

W Kamionce Str. dnia 28. lutego 1928. 2124-3

Komisarz rządowy: **Pieniążkiewicz** w. r.

OBWIESZCZENIE.

Walne Zgromadzenie członków Kasy Kredytowej rolniczo-handlowej Spółdzielni, zarejestr. z ogran. odpowiedzialnością w Jeziernie odbędzie się dnia 25. marca 1928 r. o godz. 4-ej popołudniu w kancelarji Spółdzielni w Jeziernie z następującym Porządkiem dziennym: 1) Odczytanie sprawozdania rewizora z lustracji odbytej dnia 9. stycznia b. r. wraz z uwagami powszechnego Związku. 2) Oświadczenie się rady nadzorczej co do wyniku rewizji, przyjęcie takowej do wiadomości i powzięcie odnośnych uchwał. 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej z czynności i rachunków na rok 1927 i przedłożenie zamknięcia rachunków i bilansu 1927 r. 4) Pokrycie strat. 5) Udzielenie Zarządowi i Radzie nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1927. 6) Zmiana statutu. 7) Wybór jednego członka Zarządu w miejsce ustępującego. 8) Uchwały wynikające z art. 46 ust. 2 i 3 ustawy o spółdz. z roku 1920. 9) Ustalenie wysokości wpisowego od członków przystępujących. 10) Wnioski członków. Jezierna 5. marca 1928.

2117 **ZARZĄD.**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.50
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI